

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.—
 z dostawą do domu zł. 4.20
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.20
 Za granicą zł. 8.—
Numer pojedynczy —
 Lwowie i na

15

Słowo Polskie
 KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Ne Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Ekspose ministra Zdziechowskiego wygłoszone na posiedzeniu Sejmu 10-go b. m.

Warszawa, 10 XII. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wygłosił minister skarbu Zdziechowski następującą exposé:

Wysoki Sejmie! Chwila, w której wypadło mi objąć tekę ministra skarbu Rzeczypospolitej jest tak ciężka i trudna dla jej finansów, że ich dźwignięcie wymaga ogromnego wysiłku wszystkich. Jeżeli rząd, ciała ustawodawcze i całe społeczeństwo pójdą ramię przy ramieniu, to potrafią stwożyć skoordynowane działanie. Jeżeli Naród polski w momencie obecnym nie znajdzie wyrazu tego skoordynowania wysiłku nietylko na papierze, nietylko w hasłach czy formułach, ale w czynach, to runie — ostrzegam — podstawa, na której budowaliśmy w znojmym i ofiarnym wysiłku finanse Rzeczypospolitej. Mam dziś prawo i obowiązek z tytułu ciężaru włożonego na moje barki mówić językiem twardej rzeczywistości. Ja chcę szukać celemu dla spojenia wysiłków wszystkich, stawiając przed oczyma obraz prac dla naszych finansów. Zdobywam się na ten krok dlatego, że mam całkowitą i pewną wiarę, iż drogi, które widzę i nakreśli prowadzą do przezwyciężenia kryzysu.

PUSTKI W KASIE.

Pustki w kasie. Bo gdy wystawione, a niewypłacone asygnaty kasowe stanowią przewyżkę nad leżącą w kasie gotówką, to musi się to nazwać pustką. Obieg bilonu i biletów doprowadzono do sumy 410 milionów złotych, wliczając sumy znajdujące się w kasach państwowych. Tempo wydatków państwowych, zakrojone na miarę rosnącego budżetu, a nie znajdującego w dochodach państwa pokrycia. Stąd znaczny deficyt bilansu handlowego I. półrocza, ciężący na rynku walutowym. Bilans Banku Polskiego świadczący o stopniu zmniejszenia jego zasobów. Kredyt polski szarpany dzięki nieuczciwym operacjom niektórych banków i nieakuratności skarbu w płaceniu dostawcom.

Blisko 750,000,000 zł. wpływów nadzwyczajnych poszło na wyrównanie deficytu budżetu. Byłoby niesłusznym twierdzić, że skonsumowaliśmy tę sumę całkiem nieprodukcyjnie, część tej sumy użyta została na budowę nowych linii kolejowych, większość jednak tych nadzwyczajnych dochodów poszła na zatkanie dziur w budżecie, które były wyrazem życia państwa nad stan.

Środki zwyczajne zdobywane drogą działania naszego systemu podatkowego doprowadziły do niebywałego osłabienia siły płatniczej ludności. Staje się jasnym, że doszliśmy do takiego rozrostu wydatków państwa, — które wyczerpały znaczne zasoby materialne skarbu, jakie posiadaliśmy, jak również wyczerpały siłę płatniczą produkcji.

ALBO REDUKCJA BUDŻETU, ALBO INFLACJA.

Wydatki budżetu państwa w roku 1924 wynosiły 1.627,000,000 zł., wydatki państwa w roku 1925 osiągną cyfrę 1.950,000,000 zł.

Jeden krok dalej na tej drodze, a pociąg polskich finansów spadnie na rozkręcone inflacją szyny. Nie trzeba przypominać, że inflacja, to uciskanie słabych, włamanie się do kas, gdzie leżą zaczątki oszczędności polskiego obywatela. Jedna inflacja dla pokolenia, to może być chwilowy ratunek, ale druga inflacja to wejście na drogę bankructwa państwa. Mijamy słup ostrzegawczy i albo zwolnimy bieg wydatków państwa, albo runiemy w przepaść inflacji. Redukcja budżetu, albo niewypłacalność, albo inflacja. Trzeba wybierać.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO.

Ale przecież to nie jest jeszcze zupełny obraz rzeczywistości.

Deficyt bilansu handlowego w porównaniu z deficytem roku 1924 w sumie 212,000,000 zł. wynosił za pierwszych sześć miesięcy b. r. 515,000,000 zł. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystko należy położyć na karb błędów polityki gospodarczej ostatnich dwóch lat. Neurodzaj w roku 1924 i konflikt celny z Niemcami znalazły swe silne wyrazy w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego. Ale podwyższeniu ostatecznemu bilansu handlowego brak było równowagi między zaspokojonymi potrzebami skarbu a niezaspokojonymi potrzebami życia gospodarczego. Likwidacja przeszłości i uzyskanie zdrowych podstaw dla równowagi bilansu handlowego wymagają oparcia tej równowagi nie tyle na murze ceł, ile na stworzeniu warunków rozwoju naszej produkcji. Zwiększenie siły kupczej ludności i poparcie wywozu całym aparatem środków, którymi rozporządza państwo, to jest droga, na którą wejść musimy.

WSZYSTKO DLA PRÓDUKCJI, ALBO WZROST BEZROBOCIA.

I znowu wybór: Wszystko dla produkcji, albo dalszy wzrost bezrobocia. Patrząc wstecz widzimy, że deficyt budżetu pożarł zasoby skarbu, a deficyt bilansu handlowego pożarł zasoby Banku Polskiego. Przy takich deficytach nietylko nie można utrzymywać dla pieniądza kursu parytetowego złotego, ale nie można stabilizować żadnej waluty. Te dwa deficyty stwarzają podstawy:

1. Dla kryzysu skarbowego, którego wyrazem były niewypłacone asygnaty kasowe.
2. Dla kryzysu walutowego, którego wynikiem było opanowanie przed tygodniem załamanie się zło tego.
3. Dla kryzysu gospodarczego, którego wyrazem jest ilość bezrobotnych ciągle wzrastająca, a dochodząca do 240,000 ludzi i cyfra budżetu blisko 6 milionów złotych miesięcznie

na pomoc dla nich ze skarbu państwa. Wszystko razem wytwarza to, co jest najgorszym i najtrudniejszym do opanowania: kryzys zaufania wewnątrz i zewnątrz państwa.

DWA WARUNKI ZAUFANIA.

Sytuacja jest groźna. Zniżka kursu złotego z początku wyrównała różnicę między siłą nabywczą złotego na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Parytet złota został zastąpiony parytetem gospodarczym. Czem można dziś stabilizować złotego na parytecie gospodarczym? Wzrostem aktywów bilansu handlowego, a więc rozwojem produkcji, wzrostem zaufania. Co to znaczy, dlaczego jest nieufność. Bo każdy wie, że wydatki państwa przekraczają jego zasoby, bo każdy widzi, że podobne przekroczenia pokrywano były drukiem biletów zdawkowych. Redukcja budżetu do sumy zapewniającej całkowitą równowagę, to pierwszy warunek zaufania. Zrzeczenie się inflacji skarbowej, to drugi warunek zaufania.

ŚRODKI OPANOWANIA SYTUACJI.

Trzeba, by słowa ostrzeżenia padły dziś z ust ministra skarbu Rzeczypospolitej z tej wysokiej trybuny, padły z całą odpowiedzialnością za ich wagę, ale i z całym przekonaniem i wiarą, że posiadamy wszystkie środki niezbędne, by sami opanować sytuację. Wyrazem tej kontroli własnej nad równowagą budżetu, pierwszym krokiem na tej drodze jest wniesienie przez rząd prowdziorium budżetowe na I kwartał 1926, projekt ustawy o środkach, zapewniających równowagę budżetu, która zostanie wniesiona w ciągu trzech dni, a która dotyczyć będzie przede wszystkim zmniejszenia wydatków osobowych. Uchwalając te ustawy zdobędzie się Wysoki Sejm na wielkie dzieło. Słowa o oszczędnościach, zgoda wszystkich na to, że są one niezbędne, nie była i nie będzie podstawą gospodarki opartej na zrównoważonym budżecie. Dość słów; zamiast słów, czyny, zamiast zgody, wola.

MAKSYMALNA CYFRA DOCHODÓW.

Cyfra półtora miliarda złotych jest maksymalną cyfrą dochodów jaką w obecnych warunkach ekonomicznych można w Polsce osiągnąć. I dlatego projektowana w preliminarzu budżetu wym na rok 1926 suma dochodów wynosząca, licząc analogicznie do lat poprzednich w cyfrach brutto, 2 miliardy 25 milj. zł. jest nierealna, na sumę tę składa się dochód z kolei żelaznych 86,250,000 zł. mimo, że kolej nie dała dotąd wogóle żadnego zysku.

Jeżeli zatem nie mamy stoczyć się po pochyłej równi inflacji, to dobro państwa wymaga dostosowania wy-

datków w roku 1926 do realnie osiągalnych wpływów a zatem redukcji najmniej 500 milionów złotych.

KONIECZNOŚĆ REDUKCJI W BUDŻECIE.

Redukcja musi dotknąć wszystkie dziedziny życia państwowego. 120 milionów zł. dać mogą oszczędności w wydatkach rzeczowo - administracyjnych. Plan tych oszczędności uzgodniony ze wszystkimi ministerstwami jest opracowany przez powołany przezemnie komitet delegatów oszczędnościowych. 100 milj. zł. na inwestycje musi być skreślonych w budżecie zwykłym a włączonych do nadzwyczajnego, który o tyle pozwoli na te wydatki, o ile znajdziemy kredyt. Redukcja dotknąć musi i te części budżetu, która wymaga największej troski ze strony państwa, jest nią wojsko. — Reorganizacja systemu wojskowego bez narażenia siły obroncy państwa, przy równoczesnej, jak najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach gospodarczych musi pozwolić na redukcję budżetu o 150 milj. zł. Wydatki osobowe winny być w stosunku do sumy wypłaconej 1 grudnia br. zmniejszone o 120 milj. zł., razem redukcje te wynoszą 490 milj. zł.

Wyrazem tych redukcji jest ułożone prowdziorium budżetowe na I kwartał 1926. Ustawa o nowelizacji ustaw, dotyczących uposażenia i organizacji szkół i urzędów państwowych w kierunku zmniejszenia wydatków personalnych będzie przedłożona Sejmowi w ciągu trzech dni. Nowelizacja tych przepisów zapewni zmniejszenie wydatków osobowych o 120 milj. zł. w porównaniu z dniem 1 grudnia br.

PROJEKTY NOWYCH USTAW.

Jednocześnie rząd zapowija wniesienie w ciągu trzech dni:

1. Projektu ustawy o pełnomocnictwie dla rządu dla walki z drożyzną.
2. Projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dla zabezpieczenia i konsumpcji wewnętrznej odnośnie do środków żywności.

3. Projektu ustawy o pobieraniu podatków w zbożu.

4. Rząd wniesie ponadto ustawy:
 - a) o reorganizacji sił zbrojnych państwa, zapewniającej zmniejszenie wydatków na armię przy uwzględnieniu skrócenia czasu służby wojskowej, bez zmniejszenia siły obronnej państwa;
 - b) o odpowiedzialności cywilnej i karnej urzędników za popełnione nadużycia.

KOMITET DELEGATÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Powołany przezemnie komitet delegatów oszczędnościowych w charakterze rzeczoznawców rozpoczął od 10 dni swe prace i zajął się nie tylko ustaleniem równowagi budżetu-grudniowego, lecz opracował także redukcję. Prace prowadzone będą nadal nie tyl-

ko dla wniesienia poprawek do ustawy skarbowej na rok 1926 drogą prostujących listów ministra skarbu, ale i dla dokonania rzeczy najpewniejszej a mianowicie zapewnienia takich zmian w reorganizacji administracji państwowej i samorządowej, że stana się one podstawą do oparcia budżetu Rzeczypospolitej na trwałych podstawach. Będzie to droga do dalszych oszczędności.

ZMIANY W GOSPODARCE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

W zestawieniu dochodów państwowych uderzają niktę wpływy z przedsiębiorstw państwowych. Gospodarka przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności kolei musi być prowadzona znacznie lepiej i oszczędniej, aby mogła przynieść skarbowi dochody. Musimy stać na stanowisku, że cała gospodarka działalności rządu, a więc wszystkie przedsiębiorstwa winny być poddane fachowej kontroli. Dość tej gospodarki, w której marnotrawi się grosz publiczny. Jeżeli się okaże, że przedsiębiorstwa nie dają dochodu, — gdyż nie umiemy gospodarować, to nie będziemy się wstydić i weźmiemy fachowców zagranicznych, którzy są o wiele więcej doświadczeni.

REFORMY PODATKOWE.

Przechodząc do danin państwowych zauważyć należy, że obecny system powinien ulec reformie. Nie mogę dzisiaj dość obszernie poruszyć wszystkich spraw związanych ze skarbowo-podatkową polityką rządu, zrobię to w najbliższym czasie na plenum Sejmu, lub w komisji skarbowej. Dziś tylko zaznaczę, że czeka nas przeprowadzenie rozdziału źródeł dochodów między skarbem państwa a związkami samorządowymi. Reforma ta winna być poprzedzona ustawą o kompetencji samorządów, określającą ich ciężary. — Jest to sprawa pilna i zaraz przystąpimy do jej opracowania.

Na czele podatków bezpośrednich stać winien podatek dochodowy. Dotychczas nie odgrywa on należytej roli. Winniśmy dążyć do rozbudowy tego podatku.

Obecny podatek majątkowy, jak to wykazało doświadczenie nie jest możliwy do zrealizowania w uchwalonej przez Sejm sumie jednego miliarda złotych. W najbliższym czasie określe swój stosunek do projektu zniżenia tego podatku.

W zakresie podatku obrotowego musiałbym się przeciwstawić projektowi dalszego obniżenia tego podatku dla handlu hurtownego wniesionemu do Sejmu z inicjatywy poselskiej, gdyby ten projekt nadal istniał.

System wymiaru i ściągania podatków winien ulec reformie. Trzeba dążyć do skomasowania podatków, pobierania ich w pewnych terminach, ludność nie może bowiem zorientować się w terminach płatności podatków i na to się uskarża. Walka o stabilizację złota, jak również troska o równowagę budżetu, wymagają stałych wpływów z podatków, to też jest dążenie rządu do podniesienia wytwórczości i po prawienia bilansu handlowego. Musi też w parze z tem iść punktualność płatników i tego będę wymagał i ściśle przestrzegam.

WYTYCZNE SANACJI ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Lecz wytuszczone już zamierzenia rządu nie odniosłyby pożądanego skutku i padłyby na grunt jałowy, gdyby wysiłki nasze nie były skierowane ku zasadniczemu wzmocnieniu życia gospodarczego. Od życia gospodarczego wymagano zbyt wiele, aby ono mogło sprostać swym obowiązkom wobec państwa. Jako minister skarbu uważam za swój obowiązek utworzyć w a runki, któreby pozwoliły wrócić do stanu normalnego. W momentach ciężkich wielką ulgę przynosi zrozumienie ścisłej zależności wewnętrznej między zjawiskami życia gospodarczego, a solidarnością społeczną w zakresie zagadnień ekonomicznych. Muszę pod-

nieść w tym momencie, że miałem dowody zrozumienia przez sfery gospodarcze nakazów chwili. Przemysł zdaje sobie sprawę z tego, że podniesienie zdolności nabywczej naszego rolnictwa jest najważniejszym czynnikiem walki z bezrobociem przemysłowym. To proste ujęcie zasadniczego problemu posłużyć może jako wytyczna dla sanacji życia gospodarczego.

ROLNICTWO.

Mówiąc o stopniowaniu tych działań podług ich ciężaru gatunkowego wypadnie zatrzymać się przede wszystkim na rolnictwie. Jestem przeciwny stosowaniu polityki restrykcyjnej pod względem wywozu płodów rolnych, nieuzasadnionej względami zabezpieczenia wyżywienia kraju, bo ten wywóz zapewni rolnictwu poraż pierwszy od chwili odrodzenia Polski wyzyskanie pomysłnej koniunktury wszechświatowej. Zdamy sobie sprawę, że zwyczajka cen wywołać może zwiększenie cen robocizny, lecz widzimy też, że zwiększenie zdolności nabywczej rolnictwa wywoła zwiększenie produkcji przemysłowej i redukcję cen wyrobów przemysłowych. Korzyść robotnika jest wtedy oczywista, pracuje i zarabia. Zauważyć jednak muszę, że naturalną granicą eksportu rolnych jest konieczność wyżywienia kraju, zwłaszcza jego ośrodków miejskich i przemysłowych.

Zdolność podatkowa rolnictwa będzie wymagać punktualnego i uczciwego wywiązywania się rolnictwa z obowiązków wobec państwa. Obowiązki te na razie będą ułatwione zarówno przez dobrą koniunkturę eksportową dla zboża, jak i przez poparcie kredytowe rządu. Rolnictwo nie może istnieć bez kredytu długoterminowego. Rząd może zapewnić, że w pierwszym rzędzie uwzględni w odpowiedniej chwili potrzebę kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

ROLA BANKÓW W PROJEKCIE SANACYJNYM.

Zanim zobowiązania krótkoterminowe będą skonwertowane przy pomocy długoterminowych obligacji hipotecznych — dotyczy to tak rolnictwa jak i przemysłu — rząd zamierza wprowadzić ulgi w kredytach udzielonych przez własne instytucje, tj. przez Bank Rolny i przez Bank Gospodarstwa Kr. Ulgi te wprowadzą obniżenie stopy procentowej powodującej zwiększenie kosztów produkcji zwłaszcza wobec rozdrobnienia i różnorodności spłat rozłożonych na różne terminy. Sprawa skomasowania pożyczek ogromnie ułatwi przyszłe skonsolidowanie zobowiązań. Między innymi będę dążył do tego, aby dłużnik mógł uiścić swe długi w stosunku do państwowych instytucji kredytowych za pośrednictwem listów zastawnych państwowego Banku Rolnego. Będą one przyjmowane po kursie oznaczonym co miesiąca przez ministra skarbu.

Jak Panowie widzą, w projekcie sanacyjnym rola banków państwowych jest wybitna. Bank Rolny, któremu skarb uzupełni kapitał zakładowy, będzie miał wzmocnione środki przez wpływy z pożyczek siewnych. Przy ich pomocy Bank będzie mógł udzielić kredytów przednowkowych. Z chwila, gdy kredyt długoterminowy będzie przywrócony, zobowiązania te będą skonwertowane wraz z temi, które powstały bądź z kupna ziemi, bądź z dotychczasowych potrzeb inwestycyjnych, które w przyszłości będą w szerszym zakresie uwzględniane.

AKTYWNOŚĆ BILANSÓW HANDLOWEGO I PŁATNICZEGO.

W dziedzinie życia gospodarczego musi zaistnieć konieczność utrzymania aktywnego bilansu handlowego i płatniczego. Czynny bilans handlowy jest osiągnięty. Jego aktywność powiększać się będzie z miesiąca na miesiąc. W rezultacie otrzymamy i aktywność bilansu płatniczego i wyzwolimy się,

a nie jest to już rzeczą daleką — z ciężarów okresu poprzedniego.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Deficyt bilansu handlowego w roku 1924 i 1925 spowodował deficyt bilansu płatniczego, który pochłonął wpływy z pożyczek zagranicznych. Stąd przyzwyczailiśmy się myśleć o pożyczce zagranicznej jako o uniwersalnym środku zaradczym. Chciałbym tu zaznaczyć stanowisko rządu.

Pożyczka zagraniczna dopomóc nam może do powiększenia znaków obiegowych, lecz nie jest obojętnym na jakich warunkach otrzymamy środki do tej operacji. Bo przecież i bez niej, na drodze bardziej mozolnej przez powiększanie naszego bilansu i rozwój obrotu towarowego rezultat ten osiągnąć możemy. A środków nam nie brak. A więc nie otrzymywanie pożyczki, lecz utrzymanie pożyczki dogodnej może być uważane przez rząd za środek rozwoju życia ekonomicznego.

POMOC DLA PRZEMYSŁU.

Jeżeli w podniesieniu rolnictwa rząd widzi najskuteczniejszą dźwignię ożywienia przemysłu, to rząd jest świadom zarazem konieczności przedsięwzięciu wszystkich środków, które w sposób bezpośredni dopomoga przemysłowi do wyjścia z obecnej sytuacji. Dążyć do tego będzie rząd między innymi przez zrealizowanie planu obrotów rządowych.

Dalszym planem rządu jest popieranie eksportu wszystkimi środkami będącymi w dyspozycji państwa. Wreszcie przestrzegana będzie w całej polityce rządu zasada, że w rozwoju wytwórczości stabilizacja w tym kierunku polityki gospodarczej jest najpewniejszą i najtrwalszą drogą do ustalenia trwałej pomysłności skarbu i dobrobytu najszerzyszych warstw ludności.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Rząd świadom jest grozy wzrastającego bezrobocia. Cyfra bezrobotnych dosięgła 249.000, a suma na dorazną pomoc dla bezrobotnych osiągnie do 1. stycznia 36.000.000 zł. Tylko grudnia-ny budżet wynosi już około 6 milionów. Rząd poczynił kroki w celu złagodzenia niedzy bezrobotnych, rozpoczyna w porozumieniu ze związkami komunalnymi akcje żywnościowa, organizowane jest również rozdawnictwo opału.

STOSUNEK RZĄDU DO HANDLU.

Jeżeli kolejną rzeczą przejdziemy do następnej gałęzi życia gospodarczego, do handlu, to zauważyć musimy, że posiadane przez ministerstwo skarbu dane statystyczne świadczą o wielkim rozroście handlu. Koniunktura dla handlu jest korzystniejsza, niż dla innych gałęzi życia gospodarczego, lecz konsument stał się coraz bardziej oddalony od producenta przez komplikujący się system pośrednictwa handlowego. Tem się tłumaczy szkodliwa rozpiętość między cenami hurtownymi a detalicznymi; ograniczenie tego systemu do zakresu niedopuszczającego zbytniego obciążania konsumenta jest konieczne.

Mając wytknięty cel sanacji rząd nie omisszka otoczyć również opieką handlu, ale dotyczyć to może tylko handlu, który na opiekę tę zasługuje. Handel jako całość musi sobie zdać sprawę z tego, że funkcje jego stosować się muszą do interesów naszego państwa, a nie do interesów posiadaczy waluty dolarowej. Handel ma kalkulować w złotych i zarabiać w złotych. Ba — nawet przejściowy spadek złotego nie da je podstawy do tego, aby krajowe rachunki opierać na dolarach.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Walka z drożyzną staje się dla rządu sprawą równowagi budżetu. Dziś nie możemy dopuścić do działania czynników spekulacyjnych. Jeżeli cała polityka skarbowa pracować będzie nad stabilizacją złotego, to państwo musi użyć całej siły, by ta stabilizacja nie była obalona przez wa-

loryzację i spekulację. Polityka celna, taryfowa i podatkowa, polityka obrotów będą użyte jako środki przeciwdziałania ruchowi cen wwyż. Jeżeli przyjmujemy pod uwagę, że rząd da obrotowi, że należności skarbowe poza bieżącymi podatkami wynoszą około 450 milionów złotych, że banki państwowe udzielają licznych kredytów i że możliwa jest też w tym kierunku współpraca z Bankiem Polskim, to trzeba stwierdzić, że nie będziemy w wielu wypadkach pozabawieni broni przeciw działaniu tych kół, któreby się nie chciały podporządkowywać wytycznym, nakazanym przez dobro państwa.

WALKA ZE SPEKULACJĄ.

Spekulacja walutowa, to źródło demoralizacji społeczeństwa żerująca na defetyzmie spotka się z przeciwdziałaniem ministerstwa skarbu. Wpływaniem na zniesienie w Banku Polskim kredytu tzw. reportowego. Wydatkiem zarządzenia odnośnie do obrotu dewizowego, które wprowadzi nie krepną płacenia należności zagranicznych, ale utrudniają działalność spekulacyjną. To jednak nie wszystko. Nie o utrudnienie obrotu mi chodzi, lecz o utrudnienie spekulacji. I tu pole do działania duże. Droga działań skierowanych przeciw złotemu staje się z dniem każdym jaśniejsza i partia ze spekulacją będzie rozegrana. Ostrzeganiem spekulująca publiczność, że poniesie straty, poniosła je tego samego dnia. Ostrzeżenie powtarzane raz i jeszcze. Rząd znajdzie sposoby ubiegawania szajki spekulantów, a jeśli będzie trzeba do tego środków, których ustawodawstwo nasze nie przewiduje, to uchwalone one będą przez ciała ustawodawcze w ciągu 24 godzin. Winni podstępnych działań nie szkoda polskiego pieniądza poniosła zasłużoną i odpowiadającą ich przestępstwu karę.

WADLIWA GOSPODARKA NIEKÓRYCH BANKÓW.

Jeden z objawów kryzysu gospodarczego został spowodowany wadliwą gospodarką niektórych banków, które wobec braku własnych środków obrotowych użyły także sumy wpływające z inkassa i przekazów. Postępowanie to jest niedopuszczalne. Dla zapobieżenia na przyszłość takim następstwom działalności niektórych instytucji finansowych i ich kierowników rząd wniesie projekt ustawy która wprowadzi obowiązek traktowania z wpływów z inkassa i przekazów na zasadzie analogicznej z depozytami i przewidywać będzie dla winnych sankcje karne.

OSTATNIA WALNA BITWA.

Przedłożenia ustawodawcze, które rząd dzisiaj i w dniach najbliższych złoży do Sejmu, obejmują jedną część z najpilniejszych, stojących przed nami zadań, mianowicie przeprowadzenie niezbędnych oszczędności w budżecie. Ale rząd świadom jest, że ani zdrowego pieniądza, ani realnego budżetu, nie można oprzeć na niczym innym, jak na zdrowym życiu gospodarczym. Niechaj Wysoki Sejm będzie przekonany, że rząd świadom jest tej części swego zadania handlowo-skarbowego i rozumie, że także te jego zamierzenia muszą znaleźć wyraz w przedłożeniach ustawodawczych dla poparcia wytwórczości i znalezienia przez to dróg dla dania pracy wszystkim jej potrzebującym. Odnośnie ustawy w najbliższym czasie będą musiały być przedstawione Wysokiemu Sejmowi. Reforma waluty w Polsce była przez to wielką, że złoty polski nie tylko rozwiał mgłę inflacji, przykrywającą błędy naszego ustroju gospodarczego, nie tylko rzucił snop światła na wadliwość naszej gospodarki państwowej ale stanął do walki w obronie interesów państwa. To czy się walka między złotym jako pojęciem ustabilizowanego pieniądza, a naszą ideologią dotychczasowej gospodarki, do której nasuje jako system pie-

nieżny tylko inflacja. Jesteśmy teraz świadkami ostatniej walnej bitwy: albo ustabilizowany pieniądz, to bankructwo tej fałszywej ideologii polityczno-gospodarczej, albo stare grzechy i mamy inflację: tertium non datur. Chyba jasnym jest, że praca i oszczędność tylko w wielkiej kuźni życia gospodarczego mogą być przetopione na złoto dla skarbu. A więc produkcja. Ona prowadzi do równowagi budżetu, do usunięcia bezrobocia, do dobrobytu ludności. Na tym programie odbudujemy zaufanie wewnętrzne i kredyt państwa

**Słodka dziewczyna,
czerwona jak malina.
Kwaśna cytryna, 0955
kwaśniejsza AGRUMINA.**

Senat.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (zo). Popołudniu odbyło się posiedzenie Senatu, na którym p. minister Zdziechowski powtórzył swe expose, pozatem dał jeszcze wytłumaczenie, co rozumie pod parytetem gospodarczym. Jest to mianowicie zbliżenie się wartości nabywczej złota na rynku zewnętrznym do jego wartości nabywczej na rynku wewnętrznym. Przy parytecie złota było wielkie odchylenie, przy zbliżeniu się do siebie tych dwóch cyfr osiągniemy pewną wartość złota, która jest parytetem gospodarczym.

Po expose min. Zdziechowskiego przemawiał sen. Buzek a następnie senator z Wyzwolenia Januszewski.

Następnie zabral głos jeszcze raz min. Zdziechowski w odpowiedzi sen. Januszewskiemu, który insynuował, że min. Zdziechowski zarzucił min. Grabskiemu kłamstwo.

Min. Zdziechowski oświadczył: Muszę kategorycznie zaprotestować przeciw wstawianiu we mnie jakobym zarzucił kłamstwo człowiekowi, dla którego mam jak największy szacunek b. premierowi Wł. Grabskiemu. To jest niedopuszczalny sposób upraszczania sobie dyskusji.

W dalszym ciągu przemawiał przedstawiciel ZLN. sen. Zdanowski, który podkreślił, że ZLN. zdaje sobie w pełni sprawę, iż mowa ministra skarbu z konieczności była kompromisowa i nie w całości odzwierciedlała poglądy Z. L. N. Należy wyrazić nadzieję, że Sejm i Senat szybko załatwią zapowiedziane przez ministra przedłożenia. Dalszym nieodzownym warunkiem zaufania jest zawieszenie broni w walkach parlamentarnych.

Przemawiał jeszcze senator Krzyżanowski. poczem odroczone dyskusje do piątku rano.

Herbata RIEDLA

DYR. MŁYNARSKI POWRACA Z LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Londynu, że dyr. Młynarski wyjeżdża z Nowego Jorku 18 bm. i zabawi 4 dni w Londynie.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (G.) „Ekspress Por.” dowiaduje się, że dr. Edmund Kwiatkowski, naczelnik wydziału Izby Skarbowej we Lwowie otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora departamentu akcyz i monopolu w miejsce śp. Słowackiego.

BANKRUCTWO „LANDBANKU”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (G.) Jak donoszą z Berlina, berliński Landbank, który finansuje kolonizację niemiecką w powiatach wschodnich, zamieszkałych przez ludność polską, stoi w przededniu bankructwa, gdyż rząd pruski odmówił temu bankowi dalszych kredytów, żądając, by wszystkie akcje przeszły na rzecz rządu.

Cyfry budżetu na I. kwartał 1926 r.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (zo) Przed przystąpieniem do expose minister skarbu złożył do łaski marszałkowskiej ustawę o przewidywanym budżetowym za czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 r.

Ustawa przewiduje, że do 31 grudnia 1926 r. nie mogą wejść w życie żadne ustawy, które powodują powiększenie wydatków państwowych, lub wprowadzają nowe wydatki, obciążające skarb Państwa, z wyjątkiem ustaw skarbowych. W uzasadnieniu stwierdzono, że ustalenie sumy wydatków nastąpiło w granicach przypuszczalnych dochodów państwowych w I. kwartale 1926 r. obliczonych na kwotę przeciętną około 130 milj. miesięcznie.

Cyfrowo przedstawia się preliminarnie jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej 350.865 zł. — Sejm i Senat 1,611.678 zł. — Kontrola Państwa 866.160 zł. — Prezydium Rady Ministrów 372.183 zł. — Min. spraw zagr. 6,859.599 zł. — Min. spraw wojsk. 134,248.800 zł. — Min. spraw wewn. 40,473.417 zł. — Min. skarbu 89,773.620 zł. — Min. sprawiedliwości 16,829.514 zł. — Min. przemysłu 9,869.412 zł. — Min. kolei 1,444.296 zł. — Min. rolnictwa 8,261.008 zł. — Min. oświaty 68,237.302 zł. — Min. robot publ. 12,900.135 zł. — Min. pracy 18,790.794 zł. — Min. reform roln. 4,338.453 zł. — Razem 405,227.236 zł. Pozatem przedsiębiorstw państwowe (wytwórnictwo wojskowe) 1,500.000 zł.

Przedstawiciele klubów o expose.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia (zo). Dzisiejsze expose ministra Zdziechowskiego wywołało mocne wrażenie w Sejmie. Odsłania ono całą prawdę, niesłychanie przykra i ponura, jednakże nie bez nadziei wobec programu prac na przyszłość, który p. minister przedstawił. Mowę min. Zdziechowskiego kilkakrotnie przerywano burzliwymi oklaskami. Huczne brawa odezwały się również po skończeniu expose.

Najlepszą ilustracją wrażenia, jakie wywołało dzisiejsze expose są głosy posłów poszczególnych stronnictw, z którymi rozmawiał nasz korespondent.

Wicemarszałek Sejmu p. Leon Pluciński powiedział: Expose p. ministra skarbu odpowiedziało najzupełniej oczekiwaniom szerokich warstw społeczeństwa, które przedewszystkiem chciały dowiedzieć się prawdy o istonym stanie skarbu i o najważniejszych bezpośrednich zamierzeniach rządu. — Stan skarbu został określony w słowach jasnych i prostych, wykazujących, że państwo polskie wydaje więcej, niż zarabia, że żyje nad stan, że zostało to wywołane w ubiegłych dwóch latach jedynie przez jednorazowe dochody nadzwyczajne, których wszystkie źródła są wyczerpane. — Pierwszym zadaniem ministra skarbu jest zredukowanie budżetu państwowego do istotnych dochodów państwowych, które prelinuje na półtora miljarda rocznie. Potrzebne redukcje mają być wprowadzone w życie.

W podwyższeniu dochodów państwowych, w znalezieniu pracy dla wszystkich tych, którzy jej nie mają, upatruje minister skarbu słuszną jedyną i wyłączone źródło ożywienia i spotęgowania rodzimej wytwórczości, w pierwszym rzędzie rolnictwa, dalej przemysłu z równoczesnym uzdrowieniem handlu. Program ministra skarbu jest realny, a zadaniem jego wprowadzenie go bezzwłocznie w życie.

Mam zaufanie, że jak długo p. minister Zdziechowski pozostanie w rządzie, program jego będzie realny.

Pos. A. Wierzbicki oświadczył co następuje: Mowa dzisiejsza była ze strony ministra Zdziechowskiego dużym czynem. Jeżeli mogliśmy przedtem naradzać się, zastanawiać, tworzyć koalicję dla idei koalicji, to po mowie przyszedł temu kres naturalny, dlatego, że p. Zdziechowski odstąpił tak nielitościwie całą prawdę, że stała ona w całej nagości. Teraz już nikt nie będzie miał chyba sumienia przyglądać się, politykować, dyskutować, a robi się to jedno, co zostaje, a

mianowicie dać możliwość, by minister Zdziechowski uratował skarb, wytwórczość i całe nasze życie. Albo zdobędziemy się na to i sprawa będzie wygrana, albo zaczniemy mu kłody rzucać pod nogi, a wtedy on oczywiście tańczyć wśród nich nie będzie, ale zostawi nam samym szukanie rozwiązania, on bowiem swe rozwiązanie dał i innego szukać nie będzie. Ja zaś oświadczyć mogę, że innego rozwiązania nikt nie znajdzie, bo go niema.

Pos. Rosmarin (Koło żydowskie) stwierdza, że jest postęp, powiedziano nareszcie prawdę.

Pos. Byrka (Piast) oświadczył, że pod każdym względem i merytorycznie i formalnie mowa wywarła nader dobre wrażenie. Najsympatyczniejszą w niej jest zapowiedź bezwzględnej szczerości nazewnątrz i nawewnątrz, a więc przedstawienie istotnego stanu naszych środków finansowych i gospodarczych z równoczesnym podaniem środków zaradczych. Jest to pierwsza szczerza mowa ministra skarbu od czasów p. Michalskiego. Co do planu działania, to mam nadzieję — mówił pos. Byrka — że ministrowi, który ma za sobą powagę tak dużej koalicji sejmowej, uda się plany zrealizować.

Pos. Putek (Wyzwolenie) oświadczył: Bardzo piękna mowa. Będziemy patrzeć, czy za nią pójdą czyny.

Pos. Dunin (Ch. N.). Program bardzo ładny, ale potrzeba wykonać. Witamy z radością nacisk, położony przez ministra na konieczność podniesienia produkcji, jako podstawy ogólnej sanacji, uważamy jednak, że niema podniesienia produkcji bez podniesienia czasu pracy i zmiany świadczeń społecznych.

Pos. Chaciński (Ch. D.): Poważne i na wysokości chwili stojące expose. — Szkoda tylko, że pewne momenty nie zostały bardziej sprecyzowane. Rozumiem jednak, że wpłynęła na to potrzeba osiągnięcia całkowitej zgody stronnictw, wchodzących do koalicji, w interesie jednak państwowym będzie musiał p. minister wystąpić jak najszybciej z zupełnie konkretnym planem.

Pos. Popiel (NPR.): Pozostanie to wielką zasługą rządu koalicyjnego, że zerwał z metodą usypiania czujności społecznej i uświadomił społeczeństwu w tym ostatnim momencie ratunkowym całą groźbę położenia. Teraz idzie tylko o to, by wskazany w expose program wytrzymał próbę życia. Obowiązkiem jest nas wszystkich, aby odgadnąć nie było rozdziewku między słowami rządu, a jego czynami.

Zwycięstwo tezy polskiej w Genewie

Genewa, 10 grudnia. (PAT.) Rada Ligi Narodów omawiała w dniu wczorajszym sprawę wojskowej straży polskiej na Westerplatte. Delegat hiszpański Quinones de Leon przedstawił raport w tej sprawie.

Raport przyjmuje punkt widzenia Polski uznający, że Polska ma prawo do posiadania wojskowej ochrony na Westerplatte w żądanych przez Polskę granicach tj. w ilości 2 oficerów, 20 podoficerów i 66 żołnierzy oraz za

Proszę otworzyć

skrzyneczkę „Francka” -- przymieszki do kawy -- Łaskawa Pani będzie zachwycona delikatnym, zbliżonym do kawy zapachem! — Tej wyśmienitej jakości zawdzięcza „Prawdziwa Francka” swą sławę światową! Prosimy jednak uważać na znak ochronny „młynek do kawy”, gdyż ukazały się w handlu różne naśladownictwa!

9493

strzegający dla Polski zwrócić się w razie potrzeby do Rady Ligi o zgodę o ewentualne powiększenie tej liczby.

Raport ten został w całości przyjęty mimo protestu p. Sahma.

NOWY GABINET CZECHOSŁOWACKI.

Praga, 10 grudnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem prezydent Masaryk przesłał b. premierowi Svehli dwa pisma, pierwsze ze zwolnieniem od pełnienia obowiązków poprzedniego gabinetu, a drugie z nominacją nowego gabinetu Svehli.

CZICZERIN WSTAPI DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (G.) Do Warszawy przybył wczoraj, wracając ze zjazdu historyków w Poznaniu poseł polski w Moskwie prof. Ketrzyński. Z okazji pobytu w Warszawie p. Ketrzyński, oczekiwana jest wymiana not między rządem polskim a posem Wojkolem. W kołach politycznych kursują pogłoski, iż Cziczerin obierze drogę powrotną do Moskwy przez Warszawę a nie przez Rygę, jak przedtem było projektowane.

BEZSKUTECZNY PROTEST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Russpress podaje, że poseł sowiecki w Tokio Kopp zwrócił się do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych z protestem przeciw wkroczeniu wojsk japońskich do Mandżurji.

Po otrzymaniu tego protestu rząd japoński potwierdził rozporządzenie, wydane w sprawie wyjazdu dalszych transportów wojsk do Mandżurji.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

GWIAZDKOWA Licytacja Antyków

15 Grudnia br.

(od 12 - 2 i od 5 - 8.)

w HOTELU KRAKOWSKIM
licytację poprowadzi

WYSTAWA

okazów przeznaczonych na sprzedaż w dniach 13-go i 14-go grudnia od 11-ej rano do 6-tej pop. w HOTELU KRAKOWSKIM (Mezzanin-Czyteinia). 19342n

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” miesza się do polemiki „Czasu” z dziennikiem rosyjskim „Za Swobodę”, na temat stosunku słowiańskich mniejszości narodowościowych do państwa. I występuje przeciw pogładowi „Czasu”, który „względnie jeszcze najliberalniej traktuje kwestię narodowościową” — jakoby „pomiędzy mniejszościami słowiańskimi a żydowską ta tylko zachodziła różnica, że one odrzucają ugodę ofiarowaną im przez Polaków podczas gdy żydzi ją zaakceptowali”.

Otóż zdaniem „Naszego Przeglądu” „sprawa ta wygląda nieco inaczej”.

Rozumiemy — pisze organ żydowski — że Ukraińcy i Białorusini jako mniejszości terytorjalne, na innych warunkach mogłyby zawrzeć porozumienie niż żydzi, będący mniejszością rozprószoną. Ale sam fakt, że mniejszości słowiańskie odrzucają rzekomo ugodę, na jakichkolwiek warunkach może tylko świadczyć o tem, że traktowanie ugody zawartej z żydami w dalekim stopniu nie zachęca do jej naśladowania.

To pełne zrozumienie organu żydowskiego dla innych warunków, na jakich mogłyby mniejszości „terytorjalne” zawrzeć ugodę z państwem, to współczujące usprawiedliwienie przez żydów antypaństwowej postawy klubu ukraińskiego, który nie może zawrzeć porozumienia „na platformie szczerzej przy należności województw wschodnich do Polski” czyni więcej niż wątpliwa, wręcz podejrzana lojalność żydostwa — tak hucznie przez nie proklamowana — wobec państwa i czyni niewiarygodnym twierdzenie „Czasu”, że „żydzi stoją na gruncie państwowości polskiej, nawet (!) w chwilach najbardziej ryzykownych (??).

To wysoce podejrzanego stanowisko żydów mimo zawartej ugody i uroczystego zobowiązania się ich do lojalności wyziera jeszcze dobitniej, wręcz jaskrawie z artykułów p. Grynbaum w żargonowym „Haimie”, który z palestyńskim nie-umiarkowaniem zwalcza „ugodowców” i polemizując z nimi twierdzi, że „ugoda” nie uchroni żydów od tego, aby społeczeństwo nie znalazło w żydostwie przyczynę i winowajców katastrofy gospodarczej, jaką Polska przeżywa.

Mimo, że:

Katastrofa — pisze Grynbaum — przyszła po okresie, podczas którego wykonano cały program odżydzenia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, po okresie, w którym wyciśnięto z żydów cały ich sok. Co obecnie skutkować może pod burzanie w tym względzie przeciw żydom? Kogo ono zwiędzie odnośnie do katastrofy gospodarczej?

ARTUR SCHROEDER.

4)

Oglądam się za siebie.

(Dokończenie.)

— Oh, nie męczcie mnie panowie. Ja muszę być tyle razy w teatrze ile razy pójdzie jeszcze ta sztuka. A to pewnie trwać będzie, bo ma powodzenie.

— Niemożliwe.

— Nie? — Zniosła się płaczem, nagle wstała i poprostu uciekła z gabinetu.

Zaskoczeni tym nieoczekiwanym zwrotem, znieruchomiliśmy z dyrektorem, jak dwa duże pytajniki.

Do końca naszego pobytu w teatrze nie rozjaśniliśmy tej sprawy. Dama nie pokazała się u nas, ani w teatrze. Różne były domysły: Sprytna oszustka? (stanowczo nie!) Warjotka? (któż z nas niema jakiegoś bzika?) Pochloneńka, tematem sztuki, morfiastka? (grałszy właśnie „Morfium”) Zakochana w którymś z grających? (może — piękne suknie i perfumy, kupowane zamiast jedzenia?).

Najciekawsze, że nigdy jej już nie spotkałismy...

Czy bezrobotnego robotnika, polskiego kupca, przemysłowca zbankrutowanego, handlarza, borykającego się z huraganem ekonomicznym? Czy włościanina, poczynającego głodować? Żydzi już są wyciśnięci doszczętnie. Cóż pod względem gospodarczym pomoże jątrzenie przeciw nim? A politycznie? Na to chwila jeszcze nie nadeszła. Wyniki polityczne katastrofy ekonomicznej jeszcze nie dojrzały, jeszcze się koncentrują głównie w Sejmie. Na ulicy wykazują dopiero dalskie oznaki. Jeżeli ulica pocznie się poruszać, to wtedy stanie się jasnym, czy atmosfera się zmieniła. Któż jednak odważy się powiedzieć, że jest wykluczonem, by się powtórzyły wypadki i zjawiska z pierwszych lat niepodległości polskiej? Nawet ci, którzy zalecają nam się rozbroić, nie będą utrzymywali, że nasi przeciwnicy i wrogowie w społeczeństwie żydowskim złożyli broń”.

„Nasz Przegląd” nawiązując do powyższych wywodów p. Grynbaum odświadcza, że rzeczywistość przed stawia się jeszcze bardziej ponuro,

gdyż antysemita wcale nie czekają na „ruszenie się ulicy”, by zważyć na żydów winę katastrofy finansowej. Pisma antysemityczne z jednej strony obłudnie tłómaczą całą katastrofę „spekulacją”, a z drugiej, słusznie dodają, że owymi spekulantami są „sami żydzi”. Cóż zresztą wspominać o antysemitach zawodowych. Toć i pepesowski „Robotnik” usiłuje zważyć winę srożącej się drożyzny na... kupców a potem wieloznacznie ostrzega: „Robotnicy grożą, że gdyby władzom nie udało się opanować drożyzny, to robotnicy rozpoczną akcję na własną rękę”. Co taka „akcja” oznacza w naszej rzeczywistości, łatwo się domyśleć...

Czy po tem wszystkim można się dziwić, że „ugoda” nie działa zarazliwie i zachęcająco na mniejszości słowiańskie?!

„Chwila” tymczasem zdaje sprawę z opinii żydowskiej prasy w Ameryce o sytuacji, jaka powstała dla żydów w Polsce z chwilą powstania rządu p. Skrzyńskiego. I przytacza na wstępie głos „Jewish Morning Journal”, który pisze:

Powierzenie przez p. Prezydenta Rzplitej Polskiej p. Skrzyńskiemu misji utworzenia nowego gabinetu polskiego jest krokiem, który z radością witany będzie przez wszystkie czynniki liberalne. Mlejmy nadzieje, iż misja p. Skrzyńskiego uwieńczona zostanie powodzeniem. Nowy gabinet z p. Skrzyńskim jako prezydentem ministrów, nie był dla nas niespodzianką. W istocie jeszcze w poprzednim gabinecie ministrów p. Skrzyński osobą swą usunął na dru-

gi plan ówczesnego prezydenta ministrów Wł. Grabskiego, a to choćby z tego powodu, iż Skrzyński jest człowiekiem o wszechstronnem wykształceniu i o rozmachu myśli w skali europejskiej. W polityce międzynarodowej kieruje się on orientacją europejską, a nawet międzynarodową, starając się wykreślać wytyczne polityki polskiej niezależnie od wpływów innego państwa.

Wpływ premiera Skrzyńskiego — pisze dalej wspomniany dziennik — uwidocznił się w znacznej mierze w ugodzie polsko-żydowskiej. Jeżeli ugnowia nie spełniła pokładanych w niej nadziei, nie jest w tem napewno wina p. Skrzyńskiego. Godnem jest uwagi, iż gdy powierzono p. Skrzyńskiemu misję utworzenia gabinetu, p. Skrzyński odbył natychmiast konferencję z prezesem Koła Żydowskiego, dr. Leonem Reichem, zapewniając go, iż pod jego rządami wprowadzone zostaną w życie wszystkie postulaty umowy. Polska, — kończy się artykuł — pozyskała w p. Skrzyńskim premiera zdolnego do prowadzenia polityki pokojowej z mniejszościami narodowymi wewnątrz kraju i rozumnej polityki zagranicznej.

Sklaniający się natomiast do komunizmu socjalistyczny organ żydowski w Ameryce „Forward” jest nastrojony krytycznie i sceptycznie.

Aczkolwiek — pisze „Forward” — p. Skrzyński odznacza się większym liberalizmem, aniżeli jego poprzednik, faktem jest, że skład ugrupowań w Sejmie nie uległ zmianie. W nowym gabinecie zasiadają przedstawiciele tych ugrupowań, w interesie których nie leży bynajmniej zupełna likwidacja antysemityzmu. Prawdą jest — pisze dalej „Forward” — że pan Skrzyński zaproponował żydowskiemu przedstawicielstwu parlamentarnemu tekę w nowym rządzie. Wiemy jednak z doświadczenia, że to nie pociągnie za sobą radykalnych zmian w polityce żydowskiej. Przykładem mała Litwa, która posiadała własnego ministra żydowskiego, a jednak rząd litewski był nawskróś przesiąknięty antysemityzmem.

„Forward” mimo, że przypuszcza, iż rząd p. Skrzyńskiego nie będzie prowadził polityki eksterminacyjnej wobec handlu i kupiectwa żydowskiego, jest powściągliwy i chłodny w stosunkach do Polski. Gdyż:

Trzy są zasadnicze warunki uzdrowienia stosunków w Polsce: radykalne zmniejszenie polskiej armii, nawiazanie przyjaznych stosunków z Rosją i Niemcami, oraz radykalna zmiana polityki żydowskiej. Niestety — kończy artykuł — wątpliny bardzo, czy rząd p. Skrzyńskiego zdoła wywiązać się ze swych zadań.

Prof. dr. Mojżesz Schor, prezes warszawskiej loży „Bnej-Brit”, opowiada na łamach prasy żydowskiej o charakterze loży „Bnej-Brit”, wypierając się związków z masonerią.

„Bnej-Brit” zostało założone przez żydów niemieckich w New-Jorku w roku 1843. W pięćdziesiątych latach ubiegłego wieku organizacja rozwijała się dosyć szybko. I tak w roku 1851 powstała t. zw. „wielka loża” w Cincinnati, a w roku 1856 podobna loża istniała już w Filadelfji. Przez całą drugą połowę dziewiętnastego wieku statut „Bnej-Brit” ulegał różnym zmianom, aż wreszcie w roku 1909 ustalono obecny charakter loży i organizacyjny stosunek loży do siebie.

Tymczasem loża rozwijała się coraz lepiej. Zawiazywała stosunki z żydowskimi organizacjami filantropijnymi w Europie (Israelitische Alliance, Universelle Alliance Israelite), co doprowadziło do założenia loży berlińskiej 1885 roku. Jeśli weźmiemy pod uwagę ekskluzywny charakter „Bnej-Brit” i zestawimy liczbę członków z roku 1857 (2889) z ilością członków przed wojną (40.000), to będzie my mieli przed sobą obraz szybkiego, stosunkowo, rozwoju loży.

Dzisiaj istnieją już „Bnej-Brit” w Anglii, w Holandji, w Niemczech, w Austrii, w Rumunii, w Konstantynopolu, a nawet na dalekim Wschodzie.

W Polsce istnieje kilka loży starszych i młodszych. Najstarsze loże istnieją w Bielsku i w Krakowie (30 lat). Loża warszawska licząca dzisiaj około 100 członków, powstała dopiero przed dwoma laty z inicjatywy loży lwowskiej.

W dalszym ciągu p. Schor twierdzi, że w ramach „Bnej-Brit” niema miejsca dla polityki.

W loży zasiadają obok siebie ludzie pod względem politycznym biegunowo od siebie oddaleni, a więc tak asymilanci jak i sjonizści. W każdym razie stoją twardo na gruncie żydostwa. Do sjonizmu odnosi się „Bnej-Brit” z życzliwością i sympatją, zwłaszcza zaś do kulturalnych dążeń sjonizmu.

Z lożą masońską nie mamy absolutnie nic wspólnego. Jesteśmy organizacją wyłącznie żydowską, humanitarno-towarzystwą.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tyle dowodów współczucia i wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci **Pauliny z Białawskich Wallnerowej**, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Stanisławowi Mindowiczowi: Przewielebn. Duchowieństwu parafji św. Elżbiety, Związkowi Obr.ńców Lwowa oraz Tow. śpiew. „Echo-Macierz”, serdeczne „Bóg zapłać” składają w nieutulonym żalu

Mąż i dzieci.

10324n

Inaczej nie tak tajemniczo, rozwiązała kwestję gratisowych biletów pewna paniusia:

Do Teatru Nowości chodziłem tylko na premiery, mój fotel często był wolny. Raz, podczas świąt wybrałem się na przedstawienie popołudniowe „Maricy”. Teatr wypełniony był po brzegi. Już u wejścia na salę donosi mi o tem bileter. Drugi z przypochlebną miną, zadowolony, szepce:

— Usadawiłem już matkę.

— Jaką matkę?

— No, mamusię pana.

— Co takiego?

Zdaje mi się, że się przesłyszałem. Moja matka. Biedactwo od lat piętnastu już w grobie.

Zadowolony bileter podkreśla:

— Tak jest. Mamusia przyszła i kazała się zaprowadzić na fotel pana.

— Zaraz! Powoła! Wiec jak to?

Wystraszony moją miną bileter tłumaczy się:

— Ja przecież nigdy bez kartki nie puszczałem, ale myślałem, że matkę można.

— Tak, tak — więc co dalej?

— Przyszła i powiada, gdzie to fotel mojego syna? Jakiego syna — pytam. Jak to jakiego? mojego pana

generalnego sekretarza. Więc ja zaraz pomogłem się rozebrać, zaprowadziłem na 121, dałem program i naturalnie nic nie wziętem za to. Mama jeszcze...

— Dosyć! Proszę za mną.

Wchodzę bocznem wejściem, stałem obok loży, patrząc: Na moim fotelu rozparło się wygodnie jakieś czupradło, typowa „panusia”. Objętość becзки stulitrowej, tłusta twarz roześmiana od ucha do ucha, bije właśnie brawo rękami, które zdolne są podnieść słońca. Czuję, że mną trząść coś zaczyna, opanowuję się jednak:

— Proszę pójść i wywołać. Trzeba powiedzieć, że idzie o jej płaszcz w garderobie.

Poszedł, poszeptał. „Paniusia” zerwała się, wytoczyła na korytarz.

— Joj, może skradli?

— Przepraszam panią, pani czeka na syna?

— Tak jest, przyjdzie po przedstawieniu. A może już przyznał mi krus zatrącony? A co z tym płaszczem?

— Pani nie poznaje syna? To ja.

— Co? Co pan struga warjata? Jakże z tym płaszczem?

Wyjaśniam sytuację, becзка za-

chwiała się i omal nie usiadła. Potem (kuta jest!) wykręca się:

— To ze szpasu. Niech się pan nie irytuje.

— Cicho!! Do pokoju inspekcyjnego! Tędy!

Wolam komisarza dyżurnego. Protokół. Dowiadujemy się, że to znajoma kogoś ze służby teatralnej, który wiedział, że nie chodzi popołudniu do „Nowości”. Plan jednak sama sobie wykombinowała. Widząc, że nie będzie za to aresztowana, rozpoczyna język:

— To już teraz nawet szpasów robić nie wolno? Ta ja mogę zapłacić, zarabiam więcej dziennie, niż panowie za cały miesiąc. A takie kapelusze, jak te tam w garderobie, to u mnie stoją pod łóżkiem. Myćcie! Jeszcze mi za strach zapłacicie z tym płaszczem. O mało szlag mnie nie ruszył. A pan też — zwróciła się do biletera — elegancki, żeby kobietę wyciągać z przedstawienia. Hrabia, co psy obrabia!!

Nieszczęsny bileter spuściwszy oczy, milczał, oczekując na siebie wyroku.

IV. Wszepolski kongres historyczny.

Poznań, 6 grudnia.

Nadzwyczaj licznie zjechali się przedstawiciele polskiej nauki na 4-ty wogóle, a w 1-szy w wolnej Polsce kongres historyków, po raz pierwszy także zwołany do Poznania. Komitet organizacyjny pracował nad przygotowaniem zjazdu i nad ułożeniem programu od wielu już miesięcy i z ogromną starannością i znajomością rzeczy. Charakterystycznym rysem jest i to, że jeśli na poprzednich zjazdach wśród tematów rozpraw zajmowano się przeważnie dziejami sztuki, literatury, etnografii, etc., a najmniej kwestjami politycznymi, na zjeździe tegorocznym te ostatnie związane są ze 120 zgłoszonymi referatami.

Co do udziału personalnego, to w rzeczy samej co tylko Polska w dziedzinie historii posiada znakomitego i zasłużonego, wszystko znalazło się na auli uniwersyteckiej, gdzie odbyło się w dniu 6 bm. o godz. 10³⁰ uroczyste otwarcie kongresu. Zagail obrady profesor dr. Bronisław Dębiński, którego powołano na prezesa, poczem zaczęło powitania w imieniu rozmaitych władz, instytucji i organizacji. Zdziwienie jednak powszechne dało się zauważyć z powodu zupełnego braku powitania zjazdu ze strony rządu naczelnego. Telegram bowiem nadesłany przez p. ministra Grabskiego, ze względu na jego stanowisko, był gratulacją najwyższego kierownika spraw oświatowych, i nie mógł mieć charakteru ogólnie rządowego. Prezydent Ratajski witał w imieniu miasta, prof. Kostrzewski w zastępstwie nieobecnego rektora Uniw. poz. dr. Sitowskiego, prof. Kotrzeba z ramienia Akademii krakowskiej, kurator B. Chrzanowski, jako szef szkolnictwa wielkopolskiego, bardzo mocno zainteresowanego w racjonalnym stosowaniu nauki historii do potrzeb szkół niższych i średnich. prof. dr. Parczewski, w imieniu Uniw. wileńskiego, biskup Łukomski w zastępstwie kardynała prymasa E. Dalbora, złożonego ciężka niemocą, posłanka Z. Sokołnicka, prezes zrzeczenia inspektorów szkolnych p. Wańczura, autorka dzieł historycznych p. Gąsiorowska, i wreszcie przed stawiciele obcych narodowości, a mianowicie: Akademii węgierskiej — prof. Divéky, oraz niemieckiego towarzystwa historycznego w Poznaniu — ks. kanonik Steuer.

Przemówienia powyższe, pomimo swego, z natury urzędowego charakteru, nie były bynajmniej banalne i prawie każde z nich było wyrażeniem jakiejś poważnej potrzeby, związanej ściśle z nauką historii, z jej zastosowaniem w życiu. Więc kurator okr. nauk. Poznańskiego p. Bernard Chrzanowski wyraził życzenie, będące jednocześnie nader gorącym pragnieniem wszystkich, kto tylko zetknął się w szkolnictwie z nauczaniem dziejów ojczystych, czy powszechnych, aby przyczyniono się do wydawnictw podręczników historycznych dla szkół wszelkiego typu i żeby do tej pracy przystępowali ludzie jaknajbardziej uzdolnieni. Zdaniem p. kuratora ideałem byłby tu dobry historyk, zarazem pedagog i poeta, któryby przedstawił prawdę dziejową zupełnie ściśle, ale tak, po pierwsze, aby unieść młodociany mózg ją zrozumieć, a następnie, aby pod względem formy wzbudzał zajęcie młodzieży. Ogromny entuzjazm i częste oklaski budziła przemowa prof. Divéky'ego, który z całym naciskiem podkreślał szereg wspólnych momentów z dziejów Polski i Węgier kończąc skonstatowaniem faktu, że ze wszystkich państw sąsiednich, tylko Węgry jedno rozumiały i rozumieją dobrze dzieje Polski, jej potrzeby, ducha i naukę. Posł. Sokołnicka nawiązując przemówienie do dziejów chwili przeżywanych obecnie, oraz ataków na Polskę w związku z tendencjami odebrania nam naszych ziem, historycznie i etnograficznie najzupełniej polskich i prze-

strzega przed niebezpieczeństwem niemieckim, które w swej agresywnej akcji, posługuje się nawet fałszowaniem historii. Ks. kan. Steuer, zupełnie poprawną polszczyzną dzięki komitetowi za nie pominięcia współobywateli niemieckich i zaproszenie na zjazd, który ma służyć celom ojczystej nauki. Tow. histor. niem. w Poznaniu było tem zaproszeniem mile zdziwione i zaszczycone zarazem i widzi w niem zapowiedź zgodnej współpracy i wymiany zdań na polu naukowym, co znów prowadzi do dalszych łagodzeń sporów życiowych.

P. Fryderyk Pappé przemawia w imieniu dawnych pokoleń, z któremi działacze nauki dzisiejsi powinni otrzymywać stałą łączność, od najdawniejszych czasów. Biskup Łukomski wyraża nadzieję, że swobodnie rozwijająca się i niczem nie kępowana nauka historii pozwoli także i dziejom Kościoła rozwinąć się i pozyskać dla nich odpowiednie miejsce. Itd. itd.

Po wypowiedzeniu wszystkich powitań, odczytano depesze i listy gratulacyjne, nadesłane przez nieobecnych

p. ministra St. Grabskiego, p. Michałskiego, Bobrzyńskiego, Oswalda Balcera, Wl. Abrahama, od rektora Kochanowskiego, od Uniwers. warszaw. berneńskiego, z Florencji, Pragi Czeskiej, Cambridge, Gracu, Halupceky'ego z Pragi, z Ameryki etc. etc.

Następnie przewodniczący odczytał teksty projektowanych do wysłania telegramów do pana Prezydenta Rzeczypospolitej (czego zebrani wysłuchali stojąc), do p. ministra St. Grabskiego i do kilku jeszcze wybitnych osób. Zarazem z racji nadeszłej wczoraj wiadomości o śmierci pisarza polskiego śp. Reymonta, na wezwanie przewodniczącego, zebranie uczciło zmarłego przez powstanie.

Drugą część inauguracyjnego posiedzenia zjazdu zabrał nader zajmujący referat prof. Zakrzewskiego o Bolesławie Chrobrym, będący streszczeniem jego obszernego na ten temat dzieła. Po południu rozpoczęła się właściwa praca zjazdu, tj. posiedzenia komisji, które będą trwały przez całe trzy dni przed i po południu.

Wl. Dw.

Geograficzne podstawy Polski Chrobrego.

Pod powyższym tytułem wydał prof. Uniw. Jagiell. Władysław Semkowicz bardzo ciekawą i cenną rozprawę, jako osobne odbicie z 39 t. „Kwartalnika Historycznego“ (Nakład Krak. Spółki Wydawniczej. Kraków, 1925, str. 59 z mapą). Zarówno ze względu na rocznicę Chrobrowską, jak i przede wszystkim ze względu na ujęcie problemu przez autora, warto się bliżej zapoznać z ustaleniami przezeń zasadami budowy terytorjalnej Polski Bolesława Wielkiego.

Zrąb terytorjalny Polski Chrobrego około r. 1000 da się zakreślić następującymi w najogólniejszych liniach granicami: cała budowa państwa znajduje się na południu mocne oparcie o potężną barierę orograficzną, jaką stanowi wał sudecko - karpacki.

Na wschodzie miała Polska wybitną granicę rzeczną. Na podstawie najstarszych świadectw kronikarskich przyjąć można z wszelką pewnością za naturalną granicę między Polską i Rusią w owych czasach i później jeszcze conajmniej przez dwa wieki, średni bieg Bugu, którego obronność potęgowała niezwykle bagnistość brzegów tej rzeki oraz szeroki szlak puszczy, który też gdzieś od ujścia Nurca, tj. miejsca, gdzie Bug zdecydowanie zmienia swój kierunek na zachodni, stanowił dalsze przedłużenie wschodniej granicy Polski w kierunku północnym, oddzielając polskie Mazowsze na bagnistym obszarze górnej Narwi od ziemi Jadrzyngów.

Granica północna we wschodniej swej połaci od strony Prusów była poniekąd granicą morfologiczną: tworzyły ją wierzchołki pojezierza bałtyckiego, pokrytego wyniosłymi grzędami moren czołowych, ciągnących się łańcuchem z zachodu na wschód i usianego setkami jezior, błot i moczarów. Właściwą jednak wartość granicy o charakterze obronnym nadawał tej okolicy szlak puszczy leśnych, zalegających prusko - mazowieckie piaszczyka, tzw. zandry. Ta pruska granica była zatem niezwykle silna. Tylko nad Drwęcą u przełomu Wisły, gdzie kraj staje się suchszy i mniej lesisty, mianowicie na terenie późniejszej ziemii chełmińskiej i michałowskiej, granica północna Polski traciła silniejszą podstawę naturalną i musiała być broniona przy pomocy grodów — w jaki jednak sposób broniona była w czasach Chrobrego, tego nie wiemy. Za to można być pewnym, że zachodnią połączy granicy północnej Polski, po lewym brzegu dolnej Wisły, od jej ujścia, opierała się o wybrzeże Bałtyku, że Gdańsk — jak świadczy najdawniejszy żywot św. Wojciecha — leżał już w Polsce na pograniczu Prus, że i reszta Pomorza z Kołobrzegiem, gdzie

Chrobry zakłada w r. 1000 biskupstwo zapewne aż do samego ujścia Odry, należała wówczas do Polski.

Zachodnią granicą Polski, podobnie jak wschodnią, była znów granica hydrograficzna: tworzył ją potężny strumień bagnistej Odry (starej) w dolnym jej biegu a następnie przedłużenie jej niejako stanowiący bieg lewobrzeżnego dopływu Odry—Bobru a dalej jeszcze w tej samej linii bieg jego pobożnej Kwisy, której źródła doprowadzają tę granicę znów do punktu wyjścia tj. do podnóża Sudetów.

Rzuciwszy okiem geografą na tak zakreślone granicami naturalnymi terytorjum Polski Chrobrego około roku 1000, zauważyć musimy fakt, że terytorjum to stanowi wybitną i zamkniętą jednostkę fizjograficzną, która obejmuje niemal zupełnie dorzecza dwóch rzek bałtyckich, Odry i Wisły, a granice Polski Chrobrego pokrywają się niemal dokładnie z zewnętrznymi wododziałami obu tych strumieni.

Pewne niedokładności w pokrywaniu się granic politycznych z działem wód są tu wynikiem tej okoliczności, że nie zawsze dział wód jest dość silny (jak w górach) granicą polityczną, która szuka sobie oparcia w samej rzece, jako bardziej obronnej przeszkodzie. Tak było przede wszystkim na wschodzie, gdzie dział wodny biegnął aż do Świżyci poleskiej bardzo blisko prawego brzegu Bugu i dopiero stąd odskakuje na wschód. Granica państwowa Polski biegła tu jednak korytem rzeki Bugu, jakkolwiek Brześć leżący już na prawym jego brzegu, jako ważny punkt obrony u przeprawy przez Bug, był, zdaje się, pod władzą Chrobrego.

Na zachodzie podobnie wododział wewnętrzny Odry biegnie blisko lewego jej brzegu i zmierza linią niemal prostą na południe ku Sudetom, obejmując dorzecze Nissy lużyckiej. Nissa też jest naturalną granicą zachodnią Polski ówczesnej i była też nią może pierwotnie, tak, że fakt, iż granica ta odchyła się dalej ku wschodowi i biegnie w czasach Chrobrego równoległym niemal do Nissy rowem Bobru i Kwisy, uważać można za rezultat pewnego cofnięcia się granic polskich na wschód pod naciskiem niemieckiej ekspansji politycznej, cofnięcia wyprzedzającego jeszcze czasy Chrobrego a może nawet Mieszkowe.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że Odra wskutek braku na niżej znaczących dopływów z lewego brzegu, któreby ją wiązały komunikacyjnie z zachodem i wskazywały Polsce ekspansję ku zachodowi, była wraz ze swymi przedłużeniami południowymi (Nissą i Bobrem) raczej wielką linią obronną, którą wzmacniała wybornie

niezwykła błotnistość jej brzegów i brak dogodnych brodów.

O tej obronności linii Odry dają wyobrażenie zwycięskie walki naszych Bolesławów z Niemcami, daje jej świadectwo jeszcze Fryderyk Rudobrody w liście pisanym ok. r. 1157 do Wibalda, opata Korbei, temi malując ją słowy:

„Jakkolwiek Polska sztuką i naturą nadzwyczaj jest obwarowana, tak, że nasi przodkowie, królowie i cesarze, ledwie z wielką trudnością do rzeki Odry przybywali, my jednak w oktawę Wniebowzięcia P. M. rzekę Odre, która całą ich ziemię jakby murem otacza i głębokością swą zewsząd wyklucza dostęp, wbrew nadziejom Polaków z całą armią naszą przebyliśmy“.

Spostrzeżenie, że terytorjum Polski Chrobrego pokrywa się z dorzecziami Odry i Wisły, winno być uzupełnione jeszcze w jednym kierunku. Oto wspomniany obszar jest równocześnie, niemal w całej swej rozciągłości, terenem zasiedlenia szczepu lechickiego, tj. tej grupy zachodnio-słowiańskiej, która lingwistycznie uznaję za zwartą jednostkę etniczno - językową, zaliczając do niej prócz właściwych plemion polskich (Polan, Mazowszan, Kujawian, Wiślan, Slezan) także Pomorzan. Jest to spostrzeżenie ważne, gdyż stwierdza, że Polska Chrobrego była tworem katexochen etnograficznym, obejmując w granicach jednolitego państwa cały szczepek lechicki, tj. grupę polsko - pomorską, włączenie bowiem przez Chrobrego na peryferji państwa niektórych plemion obcoszczepowych, tłumaczy się względami natury geograficzno - politycznej. Zrąb jednak państwa był czysto lechicki i to starożytni zasadniczo cechę etniczną Polski Bolesławowej.

Związek terytorjum szczepowego z siecią hydrograficzną jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i zrozumiałym. — Rzeki były głównymi arterjami, które mi posuwało się osadnictwo, dążąc do zajęcia całego dorzecza danego strumienia. Stąd najczęściej działy wodne rozgraniczają obszary pierwotnego zasiedlenia poszczególnych grup etnicznych. Na obszarze ziem polskich występuje to zjawisko niepospolicie wyraźnie. Dorzecza Odry i Wisły stanowią wybitną spójnię hydrograficzną i wiążą ziemię staropolskie w zwartą i spójną całość terytorjalną.

Kiedy warunki polityczne wywołały u plemion lechickich potrzebę zrzeszenia się w jedno państwo, wewnętrzne dopływy Odry i Wisły odegrały rolę czynnika sprzegającego, przyczem rola ośrodka aktywnego w tym procesie sprzegania przypadła tym plemionom, które posiadały oskładu hydrograficznego (Warta pływająca niemal po środku i równoległe do Odry i Wisły — kolebka państwa piastowskiego).

Stwierdzić więc trzeba, jeśli o Polskę Chrobrego idzie, fakt uderzającej zgodności między trzema czynnikami, tj. geograficznym, etnicznym i politycznym, zgodności przejawiającej się w tem, iż państwo polskie w obrębie basenów Odry i Wisły obejmuje plemiona lechickie i tylko lechickie.

Nekrologia.

†
Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

Karola Wierzyńskiego

odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 9-tej rano w kościele św. Mikołaja. 10321

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Prawnicy sowieccy na rozdrożu.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w listopadzie.

Słynny kodeks małżeński, który na ostatniej sesji parlamentu sowieckiego wywołał zwycięski bunt, jest w dalszym ciągu tematem dnia.

Sprawę kodeksu puszczono na wielkie wody dyskusji publicznych, zwołując specjalne zebrania, poświęcone tej sprawie i debatując o niej w różnych instytucjach i organizacjach.

Ramy dyskusji rozszerzyły się przy tym znacznie. Mówi się teraz już nie tylko o prawie małżeńskim, ale o legalności, o prawie wogóle.

Niezmiernie charakterystyczne były pod tym względem narady sędziów, obrońców sądowych w Moskwie. Na tych naradach zabrał głos jeden z najwybitniejszych prawników komunistycznych p. Solc i mowa jego stanowi teraz „mot d'ordre” polityki wewnętrznej sowieków w dziedzinie prawa. Mowa ta była uroczystym potwierdzeniem, „że stan rewolucyjny został ukończony i że trzeba strzedz i chronić z pomocą ustaw zdobyte rewolucyjnie”.

„Towarzysz” Solc wyraził tę myśl, stwierdzając, że Rosja już jest po Termidorze w następującym frazysie: „kiedy przeszliśmy od rewolucji do walki o utrwalenie zasad, które rewolucja miała na celu, do okresu budowy, jasno odczuliśmy, że musimy stopniowo wypracować normy, w których będziemy żyć”.

Czytając to oświadczenie prawnika sowieckiego, trzeba pamiętać, że aż dotąd jedyną normą usankcjonowaną i powszechnie ogłoszoną przez głównego prokuratora republiki sowieckiej p. Krylenkę było „sumienie rewolucyjne”.

Teraz to sumienie, które istniało w tysiącach indywidualnych odmian, ma być już ujęte w ramy ustaw i przepisów. Rewolucja skończyła się, Rosja buduje się w okopach przez rewolucję zdobytych. Dzieje się to w dziedzinie życia gospodarczego i znaleźć musi wyraz w prawie. Naturalnie, że trudno pogodzić takie zadanie z hasłami i przyzwyczajeniami osiemnastoletniego istnienia władz sowieckich.

To też p. Solc usiłuje „towarzyszów prawników” ostrożnie bardzo wprowadzić w nowe łożysko. „Kiedy mówimy o legalności rewolucyjnej — oświadcza on — to nie mówimy o legalności wogóle, a znaczy to, że musimy wypracować prawo równoległe z naszym budownictwem państwowym... Naszym zdaniem podstawowym nie jest trzymanie się litery prawa, które w tej lub innej chwili istnieje, powinniśmy normy prawa kontrolować ze stanowiska celowości rewolucyjnej. Przebieżaniem pracownikom w dziedzinie prawa winno być nie kombinowanie, co z tego lub innego artykułu wypływa, ale stwierdzenie czy dany artykuł odpowiada życiu i jak go komentować, aby dopomógł naszej wspólnej pracy”.

Widzimy zapowiedź stanu prawnego bardzo napozór oryginalnego tj. stanu prawa płynącego, które ma zastąpić „sumienie rewolucyjne”. Oryginalność tego stanu rzeczy jest pozorna, bo w gruncie rzeczy stan prawny w Rosji carskiej był taki sam i aforyzm p. Solca o zadaniach prawników znalazł wyraz w przysłowiu rosyjskim przedwojennem: „zakon eta dyszlo, kuda ni powierniesz, lisz by wyszły”. (Prawo to dyszel, kręć niem gdzie chcesz w obie strony, byle się udało).

P. Solc jednak rozumie, że proklamowanie takiej zasady nie utrwali władzy sowieckiej, nie zyska jej zaufania szerokiej mas. To też dodaje natychmiast, że „żyjemy w okresie, kiedy władza już jest szacowana ze stanowiska pożytku, jaki przynosi ludności; przedtem ceniono ją za walkę rewolucyjną, za zdobycze, które dała masie ludności, a teraz, kiedy przecho-

dziny do pokojowej pracy, masa musi odczuwać codziennie na każdym kroku, że my obsługujemy jej interesy”.

Stąd więc wynika, że zasada prawa płynącego nie może być obowiązująca. To też p. Solc, zapominając o swoich początkowych wywodach, oświadcza: „Zadanie legalności jest podstawą naszej pracy państwowej”.

Stosując te zasady do kodeksu małżeńskiego p. Solc mówi: „Nie powin-

niśmy stać na stanowisku abstrakcyjnej sprawiedliwości. Żony z małymi dziećmi pędzą po tysiąc wiorst w poszukiwaniu mężów. Czy to tak może być? Tak być nie może. Sady są zaważone sprawami o alimenty. Trzeba temu położyć kres”.

Z tego wynikałoby, że jednak potrzebna jest jakaś litera prawa, a nie tylko „paralelizm” z budownictwem państwowym.

A. Z.

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Paryż, 4. grudnia.

W prasie wszystkich państw rozpoczęła się w tej chwili żywa dyskusja nad konsekwencjami powstania układu siedmiu mocarstw, do którego weszły też Niemcy. Dyskusja ta toczy się właśnie pod kątem rozpatrzenia wpływu, jaki powyższy fakt, fakt powołania Niemiec do pozytywnej roli w życiu międzynarodowym, będzie miał na utrwalenie równowagi w polityce europejskiej.

Zdaje się być oczywiste, że koncert trzech czy czterech mocarstw europejskich został zamieniony na koncert siedmiu, aby to nie był koncert pięciu.

„Koncert siedmiu” jest ponadto wyrazem tego zjawiska, że od czasu traktatu wersalskiego nastąpiła ewolucja w sytuacji Niemiec, ale bodaj jeszcze większa w sytuacji Polski i Czechosłowacji.

Nowa równowaga europejska winna być jednak mocno zmontowana. W tym celu trzeba przede wszystkim zapewnić należyty wpływ Polsce w układzie stosunków europejskich.

Czy opinia na zachodzie to rozumie? Sądźmy, że za przeciętny wyraz nastoju i zapatrywań francuskich możemy uważać korespondencję z Warszawy, pomieszczoną onegdaj w „Temps”. Jest ona nadzwyczaj ciekawa i dlatego przytoczymy ją w obszer-
nem streszczeniu:

„Przyjście do władzy nowego gabinetu w Polsce zostało spowodowane przez całość względów natury międzynarodowej.

Trzeba sobie najpierw dobrze przypomnieć, że Polska była uważana przez długi czas, całkiem niesłusznie, jako pewnego rodzaju „niebezpieczeństwo” europejskie, jako element zaburzający pokój. Nie szukamy przyczyn, lecz konstatujemy fakty.

Otóż nastąpił zwrot radykalny w opinii europejskiej. Polska przestała być „niebezpieczeństwem” dla Europy a stała się czynnikiem pokoju. Nawet jeśli niedawno miano dość ograniczone zaufanie do jej siły, to dziś proklamuje się, że jest ona siłą, którą należy wyzyskać w charakterze czynnika uspokojenia i mediacji, aby przyspieszyć dzieło odprężenia międzynarodowego.

Jednakowoż, jeżeli Polska jest słusznie dumna, że mogła zdobyć zaufanie świata, ona nie wyciągnęła do tej chwili po za prestiżem moralnym żadnych innych korzyści, do których może słusznie pretendować.

W Locarno cały świat znalazł swój interes. Niemcy najwięcej w nim uczestniczyły: one otrzymały ewakuację Kolonii, zapomnienie swych przestępstw, powrót do świata cywilizowanego, obietnice realne i znaczne, które będą dotrzymane, ponieważ wychodzą od Francji, wreszcie one będą miały swoje stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Ich kieszenie są napełnione.

A Polska, która uczyniła tyle poświęceń dla wspólnej sprawy i dla pokoju europejskiego, coż otrzymała w zamian za swoją niezmienną dobrą wolę i za ducha porozumienia. Oczekuje ją cała seria reklamacji i ryzyka z

dniem, kiedy Niemcy będą w Radzie genewskiej. Niemcy nie zaniebają żadnej okazji, aby wysunąć kwestie tyśiąć razy uregulowane i ostatecznie zlikwidowane. Polska nie będzie miała dość wszystkich swych środków, aby się bronić. Jest więc imperatywną koniecznością — zarówno jak najbardziej elementarną sprawiedliwością — pomyśleć z góry o środkach obrony. Wedle naszej rachuby widzimy tylko jeden, a mianowicie udzielenie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

O tym się mówi jeszcze mało w prasie zagranicznej, ale dla dzienników polskich jest to już przedmiot ustawicznej troski. W oczach polskiej opinii publicznej to nawet warunek, od którego zawisa realizacja dzieła lokarnieńskiego.

Racje, które przemawiają na rzecz tego polskiego postulatu, są dostatecznie wyłożone i komentowane w Warszawie. Wszystkie są równie silne, uzasadnione prawnie i zasługują na najpoważniejszą uwagę.

Z siedmiu mocarstw, które parafowały umowy lokarnieńskie, pięć już zasiada w Radzie genewskiej: Francja, Anglia, Włochy, Belgia i Czechosłowacja, jednemu, Niemcom zostało jego miejsce zagwarantowane. Polska, ze swymi 30-ma milionami mieszkańców, z rolą, którą gra na wschodzie Europy jest jedynym mocarstwem, które znajduje się zewnątrz sali, w której zbiera się Rada. To nie jest więcej niż niemożliwe.

Jeżeli Niemcy zostają przyjęte do tej sali, Polska winna wejść tam również, inaczej równowaga z takim trudem osiągnięta w Locarno byłaby natychmiast złamana i mogłoby się zdarzyć, że dzieło pojednania europejskiego, tak trudno zrealizowane, trzeba by zaczynać na nowo w całości.

Z drugiej strony Anglia manifestuje obecnie względem Polski uczucia sympatii, które pozwalają tej ostatniej żądać poparcia otwartego i lojalnego w tej sprawie. W ostatnich dniach jeszcze p. Chamberlain uważał za pożyteczne zmanifestować publicznie swe żywe zadowolenie z polityki prowadzonej przez hr. Skrzyńskiego i jego głośna mowa została zrozumiana w Polsce jako symptom nieduwistości tego, jakim będzie stanowisko W. Brytanii w odniesieniu do problemu, który w stopniu tak wysokim interesuje opinię polską.

W końcu kwestia rozbrojenia winna również wejść jako pozycja do rachunku. Jeżeli się chce, aby jakieś państwo tak eksponowane, jak Polska, mogło się poddać dobrowolnie ograniczeniu w zakresie militarnym, to najlepszym środkiem ułatwienia mu zadania będzie napewno ten, że otworzy się przed nim drzwi Rady Ligi Narodów.

W rozmowach w Warszawie słyszy się jeszcze dużo innych racji, które się nawzajem wzmacniają i uzupełniają, aby wykazać słuszność polskich żądań. Również wolno dodać, że los nowego ministerjum polskiego jest blisko złączony z rozwiązaniem, jakie zostanie danem problemowi rozpatrzonemu wyżej

Wreszcie na zakończenie należy powiedzieć także, że w tej sprawie opinia polska liczy wiele na Francję. — Wśród wszystkich mocarstw europejskich, czyż to nie Francja jest najbardziej bezpośrednio zainteresowana we wszystkim, co odnosi się bliżej lub dalej do spraw polskich? Czyż głos warszawski nie byłby bez korzyści dla Paryża, jeżeliby Niemcy zabierały się do podniesienia w Genewie jakiejś sprawy delikatnej o interesie bezpośrednim i żywotnym dla Francji? Jeżeli się zechce zastanawiać przez chwilę nad tą stroną problemu, to rozpoznaje się łatwo całą rozmaitość jego postaci.

Tak ocenia sytuację korespondent „Temps’a”. Nie można mu odmówić dużej obiektywności w tem, gdzie mówi o wejściu Polski do Ligi Narodów, nawet obiektywności całkowitej, ściślej, szeroko pojętej i gruntownie przemysłanej.

Jan Żylski.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Literatura muzyczna.

Muzyka, miesięcznik, poświęcony sprawom muzycznym rozwija się coraz piękniej. Redagowany wzorowo pod względem wewnętrznym i zewnętrznym może rywalizować z podobnymi pismami zagranicznymi. Nr. 10-ty tego miesięcznika odznacza się jak i poprzednie bogatą, wszechstronną treścią. Na pierwszy plan wysuwa się wysoce aktualny artykuł Karola Szymanowskiego, który omawia zagadnienie „ludowości” w muzyce. Autor zwalcza twierdzenie o żydowsko-masońsko-internacjonalnym podłożu wszelkiego „futurizmu” muzycznego i wskazuje na ludowe pierwiastki współczesnej muzyki. Wanda Landowska zastanawia się dlaczego muzyka nowoczesna nie jest rzekomo melodyjną i przychodzi do wniosku, że dzisiejsza melodia ma wprawdzie krótki oddech, jest nieco astmatyczna, lecz tem lepiej: jest czemś nowem. W ciągu całego stulecia mieliśmy melodie szerokie i ciężkie, przeładowane i lepkie; teraz pora na jej wydelikacenie. Zdzisław Jachimecki omawia „Związki muzyki włoskiej z Polską”. Mateusz Gliński pisze o najnowszej operze T. Joteyki „Zygmunt August”. Dalej następuje obszerny dział sprawozdawczy (Warszawa, Lwów, Salzburg, Wenecja itd.) Przegląd Prasy i nowych wydawnictw, Kronika i „Rozmaitości”. Treść urozmaicają ilustracje w tekście, ilustrowana kronika muzyczna. Dodatek nutowy zawiera A. Wieniawskiego fragment z baletu „Laila”.

Przegląd Muzyczny, Poznań, Nr. 22, obejmuje: St. Opieńskiego: Wspomnienie pośmiertne o Romanie Statkowskim, artykuły omawiające dzieje powstania i pięcioletniej działalności państwowego konserwatorium muzycznego w Poznaniu. „Harfa” na międzynarodowych turniejach śpiewaczych w Holandji, wiadomości bieżące, przegląd pism i dział organizacyjny.

Lwowskie Wiadomości muzyczne i literackie, Lwów, Nr. 2: J. Wieniawska: Wspomnienie pośmiertne o Stefanie Żeromskim, St. Niewiadomski omawia działalność i twórczość śp. Romana Statkowskiego. Prof. dr. A. Chybiński kończy swój artykuł „O reformie nauczania harmonii”; autor między innymi domaga się wprowadzenia obowiązkowej analizy harmonicznej. Dalsze fejetony: Jubileusz Henryka Melcera, C. Walter: Ruch muzyczny w Warszawie. Obszerny dział sprawozdawczy z lwowskich koncertów, opery i operetki prowadzi p. Wł. Gołębiowski, dział dramatyczny omawia p. J. Wieniawska, o teatrach w Warszawie pisze p. W. Melcer - Rutkowska, wreszcie następuje kronika i komunikaty.

(—)

Ze spraw urzędniczych.

Program urzędniczy Z. L. N.

Od dłuższego czasu dawała się wyczuwać konieczność otoczenia warstwy urzędniczej i jej interesów należytą opieką.

Dotychczasowe grupowanie się urzędników w rozmaitych związkach zawodowych, dawały im wprawdzie pewne walory w ręce, bo stwarzały z nich większe skupienia, ale brak oparcia o silne stronnictwo polityczne odbijał się bardzo ujemnie na traktowaniu spraw urzędniczych przez Władze centralne. — Ponieważ zaś uwzględnienie słusznych postulatów urzędników wpływa bezpośrednio na zapewnienie im spokojnego i skrupulatnego wypełniania obowiązków służbowych, a tem samem na wydajność pracy i sprawność administracji państwowej, powołał ZLN. na miasto Lwów do życia specjalną komisję dla spraw urzędniczych.

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu ZLN. na miasto Lwów, przedstawił przewodniczący komisji dla spraw urzędniczych p. Flach opracowany przezeń projekt programowej opieki nad urzędnikami, obejmujący nie tylko wszystkie przejawy życia urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, wreszcie emerytów, wdów i sierót, ale także sprawy urzędnicze w stosunku do organizacji Władz i Urzędów oraz tychże sprawności.

Projekt programu, który znalazł się z pełnym uznaniem całego Zarządu, jest obszerny i będzie przedmiotem obrad specjalnego zebrania przedstawicieli różnych dykasterji urzędniczych, dla wysłuchania tychże opinii, poczem przystąpi ZLN. do tegoż zrealizowania.

Skonsolidowanie całego żywiołu urzędniczego na jednej platformie wspólnych interesów i zapewnienie mu poparcia przez tak wielkie stronnictwo jak ZLN., powita rzesza urzędnicza niewątpliwie z tem większym zadowoleniem, że doła jej jest smutna, a perspektywa przyszłości niewesoła.

Dla należytego przygotowania materiału do dyskusji nad programem, jest bardzo pożądaną, ażeby urzędnicy wszelkiego rodzaju nadsyłali swe spostrzeżenia, postulaty wzgl. wnioski odnośnie do spraw urzędniczych tak wewnętrznych, jakoteż w stosunku do organizacji Władz, pod adresem Komisji dla spraw urzędniczych przy ZLN. na miasto Lwów — w Lwowie, ul. Pańska 11.

Pragmatyka służbowa.

Wiemy, jak wielkie znaczenie ma pragmatyka służbowa dla zabezpieczenia wzajemnego stosunku urzędnika i jego władzy przełożonej.

Pragmatyka służbowa sędziowska, która prawdopodobnie w najbliższym czasie doczeka się uchwalenia, umożliwi nareszcie rozwiązanie wielu trudnych problemów w gospodarce personalnej sądów.

Pragmatyka służbowa kolejowców, tej drugiej armji w Polsce, od której zależy ekonomiczny rozwój Państwa i narodu, nie mogła dotychczas wydobyc się z mroków.

Wiemy, że wszystkie związki zawodowe kolejowców uzgodniły już między sobą projekt pragmatyki, ale wiemy też, że były minister Tyszką projekt ten schował, a natomiast wniósł do Sejmu projekt inny, niezgodzony ze związkami, a temsamem skazany na długie, beznadziejne przewleknięcie.

I skutek jest taki, że kolejniostwo polskie, rządzone jest jeszcze trzema dzielnicowymi przepisami, co z jednej strony pozostawia stosunek służbowy pod znakiem pytania, z drugiej napawa pracownikami kolejowych obawą o jutro.

Leży w interesie obopólnym, tj. tak kolejowców jak i rządu, ażeby sprawę tej pragmatyki co rychlej załatwić. Ze strony posłów ZLN. otrzymaliśmy zapewnienie niezwłocznej interwencji w tej piekającej sprawie.

Sprawy dyscyplinarne urzędników państwowych a Trybunał administracyjny.

Według postanowień §. 3. ust. o Trybunale Administracyjnym, są sprawy dyscyplinarne wyłączone z podkompetencji tegoż Trybunału.

Jest to przepis niesprawiedliwy, bo zamyka urzędnikom państwowym drogę odwołania się od niesłusznego orzeczenia dyscyplinarnego.

Wprawdzie sądy dyscyplinarne nazywają się sądami koleżeńskimi i powinny stać bardzo wysoko, ale wiemy dobrze, jak często różne „wpływy“ i „nakazy z góry“ niszcza wprost egzystencje urzędnika.

Możemy tu zanotować dwa charakterystyczne wypadki w jednej wielkiej instytucji państwowej we Lwowie, gdzie nacelnik tej władzy, na skutek osobistej interwencji pewnego dygnitarza ministerjalnego — nie zawierzył uwalniających orzeczeń Izby

dyscyplinarnej i sprawę przesłał do Warszawy. O to właśnie chodziło interwenjentowi ministerjalnemu (z pobudek których tu na razie nie chcemy przytaczać), ażeby podważyć właśnie taki sąd koleżeński — tym razem sprawiedliwy — i ażeby sprawę dostać na teren warszawski do ponownej rozprawy, gdzie łatwiej — widać — zdobyć zasądzenie klienta.

W obronie tego rodzaju spraw wystąpił za inicjatywą Komisji dla spraw urzędniczych ZLN. jeden z posłów tego stronnictwa z wnioskiem do Sejmu na zniesienie jednoosobnego paragrafu w ustawie o Trybunale Administracyjnym i zniesienie wspomnianego na wstępie ograniczenia.

Byłoby bardzo pożądaną, ażeby Związki urzędnicze odpowiednimi memoriałami poruszyły również tę nader ważną sprawę u miarodajnych czynników.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11. grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 11 bm. „Wilki“. Ceny niższe.
Sobota, 12 bm., o godz. 3 popoł. „No. Listopada“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 12 bm., o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“. Gościnny występ Ady Sari i Franciszka Bedlewicza.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 11 bm. „Marietta“. Ceny niższe.
Sobota, 12 bm., o godz. 3.30 popoł. „Dorina“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, 12 bm., o godz. 7.30 wiecz. „Dziękus“. Ceny niższe.

TEATR MAŁY.

Piątek, 11 bm. „Grube ryby“. (Inauguracja sezonu) Gościnny występ M. Jednowskiego i Szymborskiego.

Sobota, 12 bm. „Grube ryby“. Gościnny występ M. Jednowskiego i Szymborskiego.

Niedziela, 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Grube ryby“. (Przedstawienie popularne.) Ceny miejsc niższe do połowy.

Niedziela, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby“. Występ M. Jednowskiego i Szymborskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.

Równocześnie przy ul. Akademickim 1. I p. „Wystawa Gwiazdkowa“ i wystawa kilimów p. Korytkowej. 10861

Od Administracji.

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za grudzień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu prenumeraty za grudzień.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: prof. dr. Zygmunt Weyberg przedstawi szereg prac z zakresu krytalografii.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość inauguracji roku akademickiego 1925/26 odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 9 rano odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, poczem o godz. 10.30 odbędzie się w Auli Uniwersytetu akt inauguracyjny. Proroktor prof. dr. Włodzimierz Sieradzki złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego, JMRektor prof. dr. Edward Porębowicz wygłosi mowę inauguracyjną, poczem nastąpi wykład prof. dr. Stanisława Kulczyńskiego na temat: „Szata roślinna obszarów dzisiejszej Polski w filumjum“.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W piątek, 11 bm., o godz. 6 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat sanacji obrotu pieniężnego. Dyskusję zagaj p. Bataglia. Goście mile widziani.

— Koło Lwowskie Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami zagranicą im. Adama Mickiewicza. Odczyt p. K. Żurawskiego „Na grunwaldzkim szlaku“ (z obrazami świetlnymi) odbędzie się dziś, w piątek, w sali Instytutu Technologicznego, o godz. 6 wieczorem.

— O. N. 6. Staraniem Organizacji Narodowej dzielnicy 6 wygłosi w sobotę, 12-go bm., w szkole Jordanowskiej, ul. Listopada 1, 52, p. Mieczysław Gołab wykład p. t. „Zagadnienia obecnej doby“. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— „Łątki“ 1925“ zaczynają już sobie zyskiwać popularność, o czem świadczy frekwencja z dnia na dzień rosnąca. Tekst uzupełnia się codziennie nowymi ustępami, zaczerpniętymi z codziennych aktualjów. Zespół „Semafor“, znajdujący się chwilowo na objęzdie prowincjonalnym, wraca w tych dniach i brać będzie również udział w wykonywaniu tekstów i piosenek „Łątek“.

— Wykład w Ognisku Oficerów. Dziś, w piątek, o godz. 17.30, odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1. I wykład prof. Derynga, prezesa Sekcji Techn. Tow. Wiedzy Wojskowej w Warszawie, na temat: „Konieczność współpracy społeczeństwa z wojskiem dla technicznej obrony państwa“ — Zapowiedziany poprzednio wykład płk dr. Konczackiego na tem. „Polska służba zdrowia w kawalerji“ odbędzie się dopiero w dniu 18 grudnia br.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Zdzisław Awenarysz z Rudy Różanieckiej; Kazimierz Czerwiński z Warszawy; Romuald Fanger z Świdnicy; Iwona Krzyżkowska z Strzyżycza; Wacław Szymborski z Krakowa; Adolf Dorthheimer z Krakowa; Marija Teresa Koerner z Warszawy; Ernst Friedmann z Wiednia; Józef Imerdauer z Wiednia; dr. Juliusz Lauer z Wiednia; Gustaw Felsenstein z Linzu; Józef Orzech z Warszawy; Richard Cetn z Wrocławia; Aleksander Kleczków z Równego; Konrad Kelus z Równego; Bronisław Cielerski z Warszawy; Janina Korolewicz Wajdowa z Zakopanego; Stanisław Śliwiński z Życzlina; Marjusz Maślanko z Warszawy; Michał Paingold z Warszawy.

Hotel Krakowski: Julian Buczek z Przemysła; por. Władysław Fczycki z Skalska; Ksawera Tabeau z Zakon Lego; Ada Kottek z Borysławia; Maurycy Frenn z Borysławia; Claim Rulm z Łodzi; Julian Włodzimirski z Mikulina; kpt. Zbigniew Henryk Koellner z Wilna; Herman Pesch z Bielska; Gustaw Wilhelm Abt z Bielska; Józef Rosenberg z Wiednia; Herman Salfit z Wiednia; Kazimierz Mchnacki z Zakopanego; Bernard Kullman z Wiednia; Oskar Poeller z Wiednia.

— Z Rady miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej powzięto drugą uchwałę w sprawie odstąpienia gruntu pod budowę „Domu aktora“, oraz nabycia realności w gminie Zamarstynów. Uchwalono wydzierżawić kantynę w Rzeźni miejskiej inwalidzie Rybczyńskiemu za 2.400 zł. czynszu rocznego. Przyjęto do wiadomości zezwolenie Rady szkolnej miejskiej, udzielone kraj. patronatowi rektorowi i drobnego przemysłu na używanie sal w szkole żeńskiej im. Żółkiewskiego na kurs kroju i jednocześnie zastrzeżono się na przyszłość przeciw dysponowaniu przez R. szk. budynkami miejsk. Uchwalono wreszcie zakupić dwie realności tzw. Kruszwik, w górnej ul. Listopada za cenę około 10 tysięcy złotych.

— Sprzeniewierzenie w instytucji dobroczynnej. Przed trybunałem sądu karnego rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciw oficjelowi sądowemu, Eugenjuszowi Ogibowskiemu, oskarżonemu o zbrodnie sprzeniewierzenia, do konanego na szkodę T. O. M. (Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą). Zamianowany przez prezesa T. O. M. dra Czerwińskiego generalnym opiekunem T. O. M. i kierownikiem administracyjnym „Poradni dla matek“ w Zniesieniu — prowadził on też z ramienia Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom stację opieki niemowlecej. — Czynności swojej spełniał Ogibowski początkowo rzetelnie, później jednak zaczął sprzeniewierzać powierzone sobie fundusze. Wyjednywał subwencje u władz i wykazywał się fałszywymi zestawieniami rachunków z fałszywymi podpisami lekarzy, pieczęci i t. p. Kwot sprzeniewierzonych nie można dokładnie określić, gdyż rachunki i korespondencje nie były prowadzone porządnie. W każdym razie stwierdzono, jak głosi akt oskarżenia — że w ciągu 1924 r. i pierwszego kwartału 1925 r. Eugenjusz Ogibowski sprzeniewierzył przynajmniej trzy tysiące złotych. — Wyrok w tej sprawie jest spodziewany dzisiaj.

— Prelekcje popularne. Staraniem TNSW. odbędą się w Brześciu litewskim i Prużanach w dniu 13 (sobota), 14 (niedziela) i 15 (poniedziałek) prelekcje inż. Libańskiego „Z dziejów techniki“ ilustrowane obrazami świetlnymi.

— Oszust — tym razem „pogrzebowy“. Do mieszkania Anny Tothowej przy ul. Na Bajkach 18, przybył onegdaj jakiś dostatnie ubrany mężczyzna a przedstawiając jej rachunek Miejskiego Zakładu pogrzebowego, opiewający na 28 zł., zażądał tej kwoty, jako wyrównania rachunku za pogrzeb śp. Wandy Mozerowej, zmarłej w dniu 27 października. Żądanie swe poparł tem, że matka Tothowej, Michalina Fayrich, której przedtem ów rachunek przedstawił — skierowała go do swej córki. Tothowa, nie przeczując, że ma przed sobą oszusta, wręczyła mu żadaną sumę, a wzamian od owego osobnika otrzymała kwit, zaopatrzony w nieczytelny podpis i pieczętkę Miejskiego Zakładu pogrzebowego. Ów osobnik otrzymawszy pieniądze natychmiast się wydał, a gdy niedługo po jego odejściu, zjawila się u swej córki matka, oświadczyła jej że sprawy nie zna, owego osobnika nie widziała i nie posyłała go do córki. Tothowa udała się do Miejskiego Zakładu pogrzebowego, gdzie okazało się, że z Zakładu nie wysłano nikogo z rachunkiem, który był sfałszowany i w nieudolnie podrobioną pieczętkę zaopatrzony. Skoufrontowani służący — nie zostali rozpoznani. Policja czyni poszukiwania za oszustem „karawaniarzem“.

— Wypadek zaccadzenia. Zamieszkała przy ul. Listopada 56 zarobnica Magdalena Weliszkieviczowa, matka trojga drobnych dzieci, napadła węglem w piecu, a przedwcześnie go zatkawszy, udała się z dziećmi na spacer. Późnym wieczorem jedna ze sąsiadek, zaniepokojona ciszą, panującą w izdebce — zapukała do drzwi, a gdy nikt z wewnątrz nie odpowiedział, zaalarmowała sąsiadów, którzy otworzyli drzwi i spostrzegli Weliszkieviczową wraz z dziećmi, dającą słabe oznaki życia skutkiem zaccadzenia. Zażewano Pogotowie ratunkowe, którego sanitariusze po dłuższych zabiegach przywrócili wdowę wraz z dziećmi do przytomności.

— Napad nożowców na ul. Kadeckiej. Na przechodzącą wczoraj wczesnym rankiem służącą Annę Sagan napadli na ul. Kadeckiej jacyś napastnicy, z których jeden zadał jej kilka ran nożem w pędy i w głowę. Napadnięta wskutek odniesionych ran straciła przytomność i upadła na śnieg, gdzie ją po pewnym czasie znaleźli przechodnie, którzy udzielili jej pomocy. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które

przewiozło ją do szpitala powszechnego. Nożowcy zbiegli.

— **Wielka awantura w sklepie masarskim.** Funkcjonariusze Oddziału walki z lichwą, wywiadowcy Hinke i Olszański, przybyli onegdaj wieczorem do sklepu masarskiego Michała Lebuński przy ul. Kochanowskiego 1. 2. gdzie zauważyli, że właścicielka pobiera za wędliny od kupujących ceny powyżej obowiązującego cennika, a gdy ponadto spostrzegli, że i waga nie posiada zwyczajnych swych znamion i waha się na szkodę publiczności, a korzyść masarza — zażądali wydania wagi. Właścicielka nie chciała wywiadowcom wydać owej wagi a gdy na jej wydanie czekali aż do zamknięcia sklepu, właścicielka stawiając czynny opór, wywołała w sklepie ogromną awanturę, przyczem policyjnych funkcjonariuszy obrzuciła stekiem słów, ze swego obitego słowniczka. Padły w ich kierunku takie słowa: „jesteście złodzieje, rabusie, chcielibyście kielbasy na grandę” itp. soczyste słówka padały z ust rozindyczonej masarki. — Ciekawi jesteśmy, jak zachowają się władze wobec masarki, która stawia czynny opór funkcjonariuszom policyjnym i dopuściła się ich obrazy?

— **Wypadki dnia wczorajszego.** — Leon Ulrich, 14-letni chłopak, zamieszkały na Zniesieniu, upadł pod nadjeżdżający wóz tak nieszczęśliwie, iż doznał zgniecenia kręgosłupa. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. — Jan Svrko, st. sprzedawca policyjny, w przechodzie ul. Piłsarskiej upadł tak fatalnie, iż złamał lewą nogę. — Rozalja Bań, kupcowa, która przybyła do Lwowa z Krystynopola, przechodząc wczoraj ul. Kazimierzowską pośliznęła się na żelaznej płytce, osłaniającej otwór kanałowy, a upadłszy na chodnik, doznała złamania lewej nogi. W jednym i w drugim wypadku wzywano pomocy Pogotowia ratunkowego, które ofiary własnej nieostrożności przewiozło do szpitala powszechnego.

— **Wypadek na lotnisku skniłowskim.** Stanisław Szydłowski, blacharz, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 1. 8 i zajęty w parku lotniczym w Skniłowie, upadł podczas roboty z dochu i złamał prawą nogę.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Do mieszkania Benna Nussbauma, urzędnika prywatnego przy ul. bocznej Dekerta 1. 16, włamali się złodzieje i skradli z szafy znaczną ilość bielizny męskiej i damskiej — ogólnej wartości 1600 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do piwnicy w reálności przy ul. Marcina 1. 26, gdzie przepiłowali skratę, spłoszeni jednak uszli bez lupu, zabrali jednak ze sobą kratę żelazną wartości 150 zł. — Henryk Słonowski, major WP. doniósł policji, iż w teatrze Nowości skradł mu jakiś kieszonkowiec portfel, zawierający 274 zł. w banknotach 50 i 2 złotych. — Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Zygmunta Watykiewicza przy ul. Akademickiej 1. 15, skąd po przekręceniu klódky i otwarciu drzwi witrażem, dostali się do pracowni i skradli szelbę wraz z futeralem wartości 400 zł. — Katarzyna Semczyszyn, zamieszkała przy ul. Sadownickiej 112 doniosła, iż przyszła do jej mieszkania jakaś dziewczyna imieniem Janka i prosiła o nocleg, a gdy doniosła ją przyjęła, owa Janka odwdzięczyła się jej w ten sposób, że skradła jej płaszcz i dwa kożuszki damskie, łącznej wartości 150 zł., poczem zbiegła bez śladu. — Innych drobniejszych kradzieży, których sporo było w dniu wczorajszym, nie podajemy. — Policja aresztowała Katarzynę Sityńską, za dokonanie kradzieży na szkodę Reginy Brandes.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Michała Czernika, zamieszkałego w Wólce hamuleckiej, za nieprawne zbieranie składek na kościół na Wólce. — Aresztowany dalej został Adolf Fell, pomocnik fryzjerski, za wywołanie awantury w stanie pijanym. — Osadzony został w aresztach policyjnych Mikołaj Błaszczuk, przytrzymany na Pl. Solskich w chwili sprzedawania gar-

JEDNOGŁOŚNY ZACHWYT

wywołał film „**MATKA**” Czwarte przykazanie. A którzy film ten widzieli, ośwadcza, iż nie było jeszcze dotąd tak potężnego, tak pięknego obrazu, któryby wywierał tak wielkie wrażenie. 10325

LEW. Pospieszcie zobaczyć najsilniejszy film sezonu **KOPERNIK.**

Dwa napady rabunkowe.

Bandyci zastrzelili woźnicę.

Żółkiew. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem dwóch uzbrojonych bandytów napadło na drodze powiatowej, wiodącej z Mostów Wielkich przez Wieczorki do Chłewczan w odległości pięciu klm. od Mostów Wielkich — na przejeżdżających sałmi Salomona Pressera i jego żonę Sprinżę. Jeden z bandytów krzyknął: „stój bo strzelam!” Presserowie jednak nie zważali wcale na ów okrzyk i polecieli woźnicy jechać szybko naprzód.

Za uciekającymi oddał jeden z bandytów strzał, który trafił woźnicę Iwana Tyfirke, 18-letniego parobka, zamieszkałego w Chłewczanach. Tyfirko w kilka minut później zakończył życie. Po śmierci Tyfirki Presser ujął lejcę i uszedł wraz z żoną pogoni bandytów. Po przybyciu do Wieczorków, pozostawił Presser zwłoki zastrzelonego przez bandytę woźnicy w Wieczorkach, dokąd miała przybyć komisja sądowo - lekarska. O napadzie zawiadomiono posterunek policyjny w Mostach Wielkich, który prowadzi dochodzenia.

deroby podejrzanego pochodzenia. Jak się okazało, Błaszczuk skradł ją przy ul. Dąbrowskiego. — Za włóczęgostwo aresztowano dwie osoby. Jedną z nich Feiga Schiffer wzbraniała się podać swego miejsca zamieszkania.

=====
+ **Magiczne właściwości gwoźdźcia.** Przypisywane gwoździowi magiczne właściwości zawsze interesowały uczonych. Prof. Frazer poświęca temu tematowi jedną z swych prac. Nikt wszakże nie umiał wytłumaczyć, skąd zabobony o gwoździu wzięły swój początek, acz stare są niezmiernie. Już Plinusz wspomina o nich i zaleca gwoździe, jako niezawodny środek przeciwko epilepsji. Utrzymuje też, że gwoździe wyrwany z grobowca i wbity w próg domu, odpędza złe sny i zapobiega nocnym znikomom.

Wiara w magiczną moc gwoźdźcia zdaje się być o wiele jeszcze starsza: w Chaldej, Asyrii i Egipcie, jak konstatują Perrot i Chipiez, był zwyczaj wtykania w fundamenta domów figurek z gliny, zakończonych u dołu ostrym szpikulcem. Być może w celu przegwożdżenia złych duchów podziemnych, by do domu dostać się nie mogli. Po dziś dzień wśród niektórych dzikich szczepów istnieje zwyczaj wbijania ostrych gwoździ dookoła i nad samymi grobami umartwych, prawdopodobnie również w celu uniemożliwienia duszom nieboszczyków opuszczania ich w nocy i straszenia ludzi.

W wielu miejscach pielgrzymek, nabożni uczestnicy rzucają gwoździe do źródeł czczonych jako święte. We Flandrii wbijają gwoździe i szpilki w statue świętego, o którego łaskę pątnik się ubiega. W Sewilli bardzo sławną jest jedna Madonna, umieszczona w niszy na zewnątrz kościoła za kratą. Lud wierzy, że kto za kratę rzuci szpilkę, z całą pewnością w ciągu roku wyjdzie za mąż lub się ożeni. To też szpilek leży tam całe mnóstwo.

A teraz o roli gwoźdźcia podczas ostatniej wojny.

Anglicy zwłaszcza obdarzali gwoździe zaufaniem. Miał chronić żołnierzy od wszelakich nieszczęść, chorób, wypadków, a nawet gazów trujących. Wystarczało go mieć w kieszeni, albo powiesić na łańcuszku na szyi. Najsukuczniejszymi jakoby były gwoździe znalezione na drodze, przypadkiem. Noszono też pierścionki złożone z dwóch

Na miejsce przybyli z Ekspozytury policyjno - śledczej w Lwowie wywiadowcy Lorch i Ostrowski.

Napad rabunkowy pod Dzibulkami.

Żółkiew. (Tel. wł.) W poniedziałek około godz. 2-giej po południu powracał z jarmarku w Żółkwi do wsi Przedrzymich Wielkich gospodarz Michał Kowalski. Gdy przejeżdżał gościńcem, wiodącym z Żółkwi do Dzibulek w oddaleniu około trzech km. od miasta napadnięty został przez trzech uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy pod grozą użycia broni zatrzymali Kowalskiego i zrabowali mu 32 zł. Jeden ze sprawców, był wysokiego wzrostu, miał na sobie kurtkę czarną, a na głowie kapiszon rosyjski, drugi był podobnie ubrany, trzeci miał jednak kurtkę koloru żółtego. Bandyci po obrabowaniu Kowalskiego zbiegli do lasu.

Dochodzenia prowadzi Komisariat policyjny w Żółkwi. Na miejsce przybyli dwaj wywiadowcy, delegowani przez Ekspozyturę policyjno - śledczą we Lwowie.

oplatających się gwoździ: taki pierścionek miał siłę cudowną tylko wtedy, gdy otrzymano go w prezencie; kupiony nie posiadał żadnej siły. Zdaniem niektórych uczonych, np. Daremberga, Cabrol, G-B Thiers, wszelkie ozdoby, jak pierścionki, naramienniki, kołczyki, szpilki do włosów itp. pierwotnie noszone były celem ochrony przeciw różnym urokom. Dopiero z czasem nabrały obecnego charakteru oznamentacyjnego.

Zupełnie jednak swoiście gwoździe przejawiał się w umysłowości wojennej niemieckiej. Przypomnijmy, naprzykład, wbijanie gwoździ w olbrzymi posąg Hindenburga, zrobiony z drzewa. Tłumaczenie, że był to dowcipny tylko sposób wyciągania pieniędzy z składek, bo za zbicie gwoźdźcia w posąg Hindenburga kazano płacić, nie wytrzymuje krytyki i co najwyżej objaśnia jedną ze stron ceremonii. Wszy stko przemawia za tem, że ta ostatnia jest odbiciem prastarej myśli pierwotnej ludzkości, myśli, która drogą jakiejś tajemniczej filiacji psychicznej, ujawniła się w podświadomości nowoczesnych Niemców. Wogóle przechodzą Niemcy dziwny proces duchowy, przy którym wydobywają się na wierzch także pewne reminiscencje pogańskie — dość wspomnieć o wznowieniu kultu Wotana i próbach znacjonalizowania chrześcijaństwa w kierunku uczynienia zeń wyłącznie germańskiej wiary.

Co się zaś tyczy samej ceremonii wbijania gwoździ w posąg Hindenburga, który zresztą nie był wyjątkiem gdyż dzieli ten zaszczyt ze statua „Der Schmied von Essen” i „der eiserne Bauer” w Hamburgu — to znaleźć tu można ciekawe analogie z podobnym zwyczajem, istniejącym w starożytnym Rzymie, a obecnie spotykanym w murzyńskich szczepach Loango. W Rzymie podczas dni wrześniowych, a również dla odwrócenia groźącego nie szczęścia, wbijano gwoździe w świątynie Jowisza i Minerwy. Murzyni zaś Loango wbijają gwoździe w posąg swych bożków, ilekroć od nich pragną coś uzyskać. Quis.

+ **Bakterie i celnicy.** Lekarz amerykański, dr. Barlow, bada przez dłuższy czas w Chinach epidemję nieznaną dotychczas chorobę, której przebieg przypominał cholere. Z wielkim trudem udało mu się izolować pewną ilość laseczników tej choroby. Z ce-

nym swym dobytkiem dr. Barlow udał się do Ameryki. Ale tu, na granicy, spotkała go niespodzianka. Celnicy nie chcieli za żadną cenę wpuścić do kraju niebezpiecznego prezentu. Zdecydowany na wszystko dr. Barlow poradził sobie w ten sposób, iż połknął bakterie. Oczywiście, po przyjeździe do Baltimore, zachorował i, przeniesiony do kliniki chorób zakaźnych, jest tam przedmiotem obserwacji lekarzy. Nie brakuje jeszcze ludzi poświęcających się dla nauki.

+ **Chiński uniwersytet w Moskwie.** Na pamiątkę Sut Jat Sena, propagatora zasad marksizmu w Chinach, zostanie w grudniu br. otwarty uniwersytet chiński jego imienia w Moskwie. — Rektorem uniwersytetu został mianowany Radek. Studenci - Chińczycy mają być w liczbie 250 wybierani w różnych prowincjach przez zgromadzenia akademickie. Kurs trwać będzie dwa lata i obejmie wszelkie gałęzie wiedzy dotyczące... Chin i bolszewizmu.

+ **Łatwopalny adorator.** W pamiętnikach znakomitej i sławnej śpiewaczki Adeliny Patti znajduje się zabawna anegdota, opowiedziana przez nią samą. — Podczas swej tournée we Włoszech śpiewaczka nagabywana uporczywie przez jednego ze swych wielbicieli, zgodziła się wreszcie go przyjąć. Do salonu Patti wszedł niski, zakłopotany staruszek. Wzruszenie odebrało mu mowę. Stał i poruszał tylko bezdźwięcznie ustami. Wtem Patti dostrzegła kłęby dymu, wydostające się z kieszeni marynarki, do której wystraszony wielbiciel wpakował palące się cygaro.

— **Panie, rzekła Patti, miałam wielu adoratorów, ale żaden z nich nie zajął się płonieniem. Niech się pan ugasi, drogi przyjacielu, a ciało swe niech pan odda płonieniom dopiero po śmierci.**

+ **Królik wartości 250 funtów ang.** Na wystawie królików w Crystal Palace w Londynie są dwa okazy królików „Maroka” sztuczną hodowlą upodobnionych sobolom. Na świecie jest dotychczas tylko 20 żyjących przedstawicieli tej nowej rasy, a para wystawiona w Londynie przedstawia razem wartość 500 funtów. Ceny rynkowe za skórki królików są bodźcem do umiejętnej hodowli tego, niegdys zupełnie wzgardzonego zwierzęcia. Płaszcz z futerka królika Chinchilla, do którego fabrykacji potrzeba około 40 skórek, kosztuje w dobrym gatunku około 100 funtów. Na tej samej wystawie ogólne zainteresowanie budziły myszy koloru srebrnego, cynamonowego, czerwonego, myszy czarne, niebieskie i „najmodniejsze”, koloru ciemnego pagne.

+ **Lekcje chodzenia po ulicy.** Wskutek coraz bardziej wzmagającego się w wielkich miastach ruchu ulicznego — niedawno w szkołach powszechnych w Nowym Jorku i Paryżu, został otworzony specjalny kurs nauczania „przechodzenia przez ulicę”. W dużej sali, dzieci podzielone są na dwie grupy; jedna z nich przedstawia automobile, tramwaje i autobusy i biega nie zatrzymując się po zakreślonych na posadzce liniach szyn tramwajowych i obok po liniach przeznaczonych dla dorożek; dzieci drugiej grupy, „piesi”, uczone są przechodzenia przez jezdnię bez wpadnięcia na „dziecko-tramwaj” i zrzecznego wymijania „dzieci-dorożek”.

+ **Wystawa wszechświatowa w Filadelfji.** Dnia 1 czerwca 1926 r. w 150 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, otwarta będzie wystawa światowa w Filadelfji. Pod względem obszaru i inwestowanego kapitału (40 mil. dolarów) wystawa ta będzie największą ze wszystkich dotychczasowych wystaw międzynarodowych. — Z krajów europejskich zapewniły już sobie udział w wystawie Anglia, Francja, Niemcy, a nawet mniejsze państwa, jak Węgry i Austria. Największy nacisk kładzie zarząd wystawy w Filadelfji na jej charakter prezenty słowy.

+ **Szmugiel kokainy.** Straż pogranicza na granicy niemiecko - francuskiej

została zaintrygowana ostatnio masową emigracją inwalidów o kulach z Niemiec do Francji. Szczegółowa rewizja beznógich i bezrękich podróżników wykazała, iż pomysłowi inwalidzi przewozili spore ilości kokainy, ukryte w wydrążeniach protezowych nóg i rąk. — Kokainiści garyscy znowu zostali przez odkrycie tricku szmuglerskiego pozbawieni „koko“ na pewien czas.

Parlament w Grenlandji, Kanaadyjski kapitan Bernier, który 21 lat przebywał w Grenlandji, prowadząc badania nad fauną okolic arktycznych, twierdzi, że mieszkający tam Eskimosi są o wiele bardziej cywilizowani od mieszkańców północnej Kanady; posiadają oni bowiem parlament i dzienniki. Obrady ciała ustawodawczego tej lodowej krainy odbywają się podobno w atmosferze najzupełniejszej harmonii.

Kronika przemyska.

Przemysł, 9 grudnia.

Ku czci Palestry. Celem przysporzenia funduszy na urządzenie wnętrza kościoła sks. Salezjanów odbyto w niedzielę uroczysty wieczór z okazji 400-letniej rocznicy urodzin Palestry. Na program złożony się polifoniczne utwory włoskiego mistrza muzyki kościelnej oraz współczesnego mu Galusa, które wykonały połączone chóry Sokoła i gimnazjum II. Ponadto odśpiewała p. Budyniowa parę pieśni współczesnych autorów. O Palestry i jego twórczości mówił ks. Śródka, Salezjanin.

Wystawa obrazów. Artysta-malarz p. Marian Stroński drugą w tym roku urządza wystawę swych prac. Letnia była pokazem obrazów, malowanych pod włoskim niebem, obecna znowu rodzimego krajobrazu jest przegładem. Pejzaż jesienny i kwiaty przeważają co do ilości — jako doskonale wymieniają „Procesję“, Notre Dame i portret dr. Leonarda Tarnawskiego. Zamknięcie wystawy 15 bm.

Święto kupieckie. Kupcy poiscy w Przemyslu obchodzili w tym roku skromnie swą uroczystość. Rano msza św. w katedrze z kazaniem ks. kan. Momidłowskiego, a potem już nic... Dawniej było inaczej... A inaczej i pod tym względem, że bodaj w ten dzień łączyli się nasi kupcy z rękodzielnikami. Obecnie i to minęło. Każdy sobie rzepkę skrobia. Czy to jednak dobrze?

Zjazd dyrektorów szkół średnich. W niedzielę odbył się w Przemyslu zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu lwowskiego. Obrady o bieżących sprawach szkolnych odbywały się w sali konferencyjnej gimnazjum I.

Przedstawienia „Semafora“ Dwa przedstawienia teatru lwowskiego „Semafor“ cieszyły się wielką wziętością. Widocznie ludzie prowincji jeszcze się znają na dobrym, zdrowym humorze i tego, kto ich z nim odwiedzi obdarza serdecznym oklaskiem i uznaniem kasowem.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

10 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	735.6	733.2 ⁰	731.2
Temperatura w C°	-8.4 ⁰	-6.1 ⁰	-8.0 ⁰
Kierunek wiatru	SSE	SSE	SSE
Wiatr km/godz.	11	14	11

Temperatura najwyższa — 5.0° C, najniższa — 8.9° C.

Uwaga: Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 10 grudnia. (Tel. wł.) — Komunikat Warsz. Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Pochmurno, deszcz, nieco cieplej, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, w górach wiatr halny.

ADOLF JULIUSZ GAWALEWICZ

emer. profesor Gimnazjum IX.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9-go grudnia 1925 r., przeżywszy lat 75.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 11-go grudnia 1925 r., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Łąckiego l. 8. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążone

10941

DZIECI I WNUKI.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłego odbędzie się w sobotę dnia 12 grudnia 1925 r., o godz. 9-tej rano w kościele paraf. św. Marii Magdaleny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Rozprawa, która już w ub. tygodniu dobiegała ku końcowi, dzięki obronie, dążącej do „wykrycia prawdy“ została znowu przedłużona o jaki tydzień; a to z powodu powodzi nowych wniosków. Przemówienie prokuratora, które nieodwołalnie miało nastąpić w ub. poniedziałek — odroczone zostało i jak dobrze pójdzie postępowanie dowodowe zamknięte zostanie z początkiem przyszłego tygodnia.

Powtórne badanie bomby.

Wczoraj przesłuchano jeszcze raz majora Kopacza i por. Ladę, celem oświadczenia się do opisu bomby, przedstawionej przez Olszańskiego. Świadkom wręczono odnośny ustęp ze znaną Olszańskiego w polskim tłumaczeniu, który przewodniczący najpierw odczytał i wezwał ich, by po powtórnie zbadaniu resztek bomby, wydał odnośne orzeczenie. Znawcy oświadczyli, że będą mogli wydać orzeczenie dopiero w sobotę. Zaznaczyli przytem, że do wydania technicznego orzeczenia nie będą potrzebowali pomocy chemika.

Trzeci sprawca.

Z kolei odczytano szereg dokumentów, między innymi zeznania niejakiego Rosołowskiego, który wraz z Olgą Wierzbicówną usiłował przejść granicę rosyjską. Ów Rosołowski zeznał, że brał udział w zamachu na p. Prezydenta. Wspólników jego jakiegoś żyda i żydówkę aresztowano, jemu zaś udało się zbiec.

Roman Rosołowski ukończył przed wojną 7 klas gimn., poczem służył w wojsku austr. i ukraińskim. Następnie pracował w rozmaitych biurach, poczem przeniósł się do Lipnik. Poznał niejaką Olgę Wierzbieniec, w której zakochał się, a ponieważ rodzice nie chcieli mu jej dać za żonę, postanowił wykraść ją za jej zgodą. I rzeczywiście w dniu 4 września u. r. Olga uciekla z domu i przyjechała razem z Rosołowskim w dniu 5 września do Lwowa, gdzie odwiedzali swoich znajomych. Około 8 września odjechali do Równego a stamtąd do Korca, gdzie przy pomocy przemytników mieli dostać się do Rosji. Na kilkadziesiąt metrów przed granicą aresztowano ich i ukarano aresztem za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy.

Dr. Grek protestuje.

W czasie odczytywania tego aktu zabrał głos dr. Grek i oświadczył, że musi zaprotestować przeciw odczytywaniu takich aktów, ponieważ wysunięto zeznania Rosołowskiego, by osłabić zeznania Olszańskiego. A jednak porównanie tylko dwóch zeznań nie wytrzymuje krytyki.

Mimo protestu dr. Greka, przewodniczący czyta dalej.

Z zeznań niejakiego Poliszczuka wynika, że Rosołowski prosił go o ułatwienie mu ucieczki. Chytry Poliszczuk zgodził się pozornie na to, ale równocześnie zawiadomił o tem władze. W toku rozmowy opowiadał Rosołowski Poliszczukowi, że nieka do Rosji, bo popełnił przed tygodniem zamach na p. Prezydenta. Pokazało się później, że Rosołowski nie mógł brać udziału w zamachu.

Drugi protest.

Zabrał głos dr. Landau i wyraził zdziwienie, że sprawę tak „poważną“ jak zeznania Olszańskiego porównuje się z zeznaniami Rosołowskiego lub innych. Wobec tego mówca prosi o przesłuchanie Rosołowskiego a pokaże się, jak twierdzi obrońca, że Rosołowski nie przyznawał się wcale do zamachu. Aby już raz położyć kres krytykowanemu zeznaniu Olszańskiego, obrońca wniósł na przesłuchanie rodziców Olszańskiego, przed którymi Ol. miał się przyznać, że ucieka do Berlina z powodu zamachu. To samo miałby poświadczyć brat Olszańskiego Waldemar Ol. stuch. techniki w Gdańsku. Obrońca w krasomówczym zapale nazwał zeznania Olszańskiego owym dynamitem, który rozsądzi oskarżenie przeciw Steigerowi.

Prokurator pozostawia sprawę przesłuchania Rosołowskiego ocenieniu Trybunału, prosi jednak, gdyby Trybunał zgodził się na Rosołowskiego, aby przesłuchano również Poliszczuka.

Dynamit obrony.

Prokurator przypomina, że w czasie procesu Jaegera i tow. owym dynamitem był Pańczyszyn, który miał rozsądzić oskarżenie przeciwko Mykietynowi. Tymczasem pokazało się, że Pańczyszyn zamachu nie popełnił, a Mykietyn został skazany za fałszywe zeznania. Obecnie obrona — mówił prokurator — wyczuwa wartość zeznań Olszańskiego, jest przekonana, jak osądzono te zeznania, tam, gdzie należy. Mykietyn zeznał, że widział Pańczyszyna rzucającego bombę a obok niego stał Fidyk, obecnie Olszański twierdzi, że to on rzucił bombę, więc doprawdy niewiadomo, który z nich jest tym dynamitem.

Już nie Pańczyszyn.

Zabrał jeszcze raz głos dr. Grek, który wraz z dr. Landanem podczas 7-tygodniowego procesu przeciw Jaegerowi i tow. starali się przekonać Trybunał, że nikt inny tylko Pańczyszyn rzucił bombę — i stwierdził, że Mykietyn nie utrzymywał; jakoby widział Pańczyszyna i Fidyka, ale wizję ich.

Pospieszył mu z pomocą dr. Landau, podkreślając, że obrona nie wyklucza współdziałania Pańczyszyna, gdyż w grocie zamachowców jest miejsce na dużo uczestników — jednak przyznaje się do pomyłki i czeka, by prokurator się przyznał i... cofnął akt oskarżenia przeciwko Steigerowi. Tylko tyle!

Po przerwie odczytano dalsze akty toczącej się rozprawy, różne doniesienia policyjne, listy anonimowe itd.

W międzyczasie mjr. Kopacz odniósł się telefonicznie z zapytaniem do trybunału, czy może dla pewniejszego wydania orzeczenia, otrzymany walec tekturowy z bomby, przeciąć na połowę. Prośbie tej sprzeciwił się obr. dr. Landau, zastrzegając się przed jakimkolwiek zniszczeniem resztek bomby. — Spodziewa się bowiem, że orzeczenie tutejszych ekspertów będzie niedostateczne, zatem najprawdopodobniej gdzie potrzeba owe szczątki zachować nienaruszone dla rzeczoznawców pod każdym względem kompetentnych.

Czwarty sprawca.

W dalszym ciągu odczytywano różne akta, z których uwagę zwróciły ze znania niejakiego Leona Rudolfa, przed żandarmerią czeską złożone, w których ów L. Rudolf, przyznaje się do dokonanego zamachu, podobnie, jak Olszański wobec władz niemieckich, by w ten sposób usprawiedliwić bezprawne przejście granicy. Odczytano też przełamane na język polski listy anonimowe do prez. Hawla, ks. metropolity Szeptyckiego i do red. „Chwili“ — jakoteż orzeczenie rzeczoznawców.

Na tem rozprawę przerwano do soboty godz. 9 rano.

Sport.

Walne zgromadzenie b. z. l. A.

W ubiegły wtorek odbyło się doroczne zgromadzenie LZLA: przy kompromitującym meczowym udziale delegatów klubów. Z 12 towarzyszy zrzeszonych w Związku, jedynie AZS, Czarni i Sokoł wypłynęły swe obowiązki. Lechia wysłała wprawdzie reprezentanta, jednak z powodu niewywiązania się z obowiązków, nie mogła zabierać głosu. Później nie wystąpiła nawet delegatów.

Nie posiadając o celowe usunięcie się od pracy, ani też o uchylanie się od przyjęcia na siebie części odpowiedzialności za obecny niski stan naszej lekkiej atletyki, ale musimy pocieszyć brak poczucia obowiązku (niezapłacenie wkładek), oraz lekceważenie sobie wszystkich zarządzeń i wynikających stąd konsekwencji.

Walne zgromadzenie otworzył przewodniczący dr. Dybowski i po odczytaniu protokołu i zagajeniu przystąpiono do sprawozdania z działalności za r. 1925. Ponieważ na temat sprawozdania napiszemy obszerniej w jednym z następnych numerów, dlatego dziś ograniczymy się do wzmianki, że było lepiej — znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych. Po sprawozdaniu zarząd dotychczasowy otrzymał absolutorium, a następnie wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes honorowy: gen. Linde, prezes: dr. Dybowski, wiceprezesa nie wybrano, lecz w myśl regulaminu pozostawiono to stanowisko dla przewodniczącego Kolegium Sędziów lekko-atletycznych; sekretarjat objął Wisłocki, na skarbnika powołano dr. Petera, a na członków zarządu: inż. Wondrauscha, Zimmermana, por. Theuerera i Rzepkę wł. Dziewiąte miejsce w zarządzie zarezerwowano dla delegata Pogoni lub Hasmonii.

Następnie omawiano cały szereg dyrektyw dla delegata na walne zgromadzenie PZLA, jak zniesienie podatku od zawodników, postawienie jasno kwestii młodzików i t. d., przyczem delegatem obrano p. dr. Dybowskiego, prezesa Związku Lekkoatletycznego.

Wybranie tego samego prawie zarządu świadczy, że kierunek pracy był odpowiedni, a choć były jeszcze pewne niedomagania, spodziewamy się, że w przyszłym roku zostaną usunięte.

Nowemu zarządowi, powołanemu do kierowania tak piękną gałęzią sportu, jaką jest lekka atletyka, życzymy pomyślności w pracy i spełnienia tego najważniejszego zadania, jakim jest postawienie lwowskiej lekkiej atletyki na wyżynie, odpowiadającej świetnej tradycji Lwowa na tem polu.

W. Rz.

Kursy narciarskie Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie. Sekcja narciarska AZS. ogłasza, że w okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje kursy narciarskie w Zakopanem. Zapisy do dnia 12 bm. Koszt utrzymania 6 zł. dziennie. Zgłoszenia: ul. Kopernika 41. Jednocześnie przyjmować się będzie zapisy członków sekcji na kursy, organizowane przez Polski Związek Narciarski pod kierownictwem Stolpego, które trwać będą od 26 do 31 grudnia b. r.

Mistrzostwa wiedeńskie w piłce nożnej. Rozegrane tutaj przy nadzwyczajnym napięciu i emocjach widowni mecze piłki nożnej o mistrzostwo Wiednia dały następujące rezultaty: Hakoah—Amatorzy 3:3 (1:1); Slovan—WAC 2:0 (1:0); Simmering—FAC 4:2 (2:2); Rapid—Rudolfsberg 6:4 (3:0); Sportklub—Wacker 3:2 (2:1); Admira—Hortha 6:2 (2:1).

Mecze w Pradze Czeskiej. Vrsovice—Cechie VIII 4:1; Slavia—Victoria Žitkov 2:2 (0:1); Sparta—Meteor VIII 7:1 (4:0). — Wszystkie inne mecze z powodu mrozów odwołane.

Na Węgrzech. MTK—33 Dzielnica 0:0; Nemzeti—FTC 2:0 (2:0); Vasas—Terökves 4:2 (3:0); UTC—3 Dzielnica 2:1 (1:1).

W Niemczech. Nürnberg—Fürth 3:1; Hamb. Sportverein—St. Pauli 6:2; München—Wacker 5:0.

Z Francji. Międzynarodowy mecz pływacki między drużynami Brukseli i Paryża zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:0. — Natomiast w zawodach kolarskich między drużynami Francji i Belgii zwyciężają Francuzi w stosunku 3:1.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Drogi oszczędności.

Sprawa oszczędności budżetowych zbyt głęboko tkwi w zasadniczych problemach politycznych, by można ją było traktować poza polityką wewnętrzną i zewnętrzną państwa. W samym bowiem zestawieniu budżetu państwowego odbijają się podstawowe wytyczne polityki, każda zaś zmiana wymaga gruntownej rewizji w formie zmiany lub wprost odstąpienia od pewnych ideologicznych postulatów.

Ważną jest rzeczą zdać sobie sprawę z technicznych możliwości zredukowania naszego budżetu i ze skutków, jakie ta akcja oszczędnościowa może wywołać, abstrahując od względów programu politycznego poszczególnych stronnictw.

Oszczędności budżetowe przeprowadzone być mogą w trojakim kierunku: personalnym, przez ograniczenie ilości ludzi, pobierających uposażenie od skarbu; rzeczowym, przez ograniczenie różnorodnych wydatków inwestycyjnych — w końcu przez zniesienie wysockości uposażeń państwowych poszczególnych kategorii obywateli.

Technicznie wszystkie trzy są do przeprowadzenia, każda jednak z nich budzi wiele obaw. Redukcje personalne w chwili ogólnego kryzysu gospodarczego: kiedy rzesze bezrobotnych rosną z dnia na dzień, zaostrzyć może sytuację. Nie do pomysłenia jest też pozostawienia inwalidów i emerytów wogóle — ich własnemu losowi, choć w tym wypadku pewna rewizja osób, pobierających z tego tytułu pensje, a równocześnie osobiście dobrze sytuowanych, mogłaby przynieść pewną oszczędność. Największe jednak redukcje mogłyby być przeprowadzone bez

żadnych wstrząśnień wewnętrznych, w stanie liczebnej armii, pochłaniającej lwią część naszych wydatków, problem ten jednak dotyczy zagadnienia obrony państwa.

Z wydatków rzeczowych — ograniczenie inwestycji wszelkich zaostrzyłoby niewątpliwie kryzys gospodarczy. Pod tym względem pożądane byłoby w miarę możliwości — redukcje zamówień zagranicznych i tu ołówki czerwony wiele miałby do roboty. W wielkiej jednak części dotyczy to znowu budżetu Min. Spraw Wojskowych.

Obniżenie pensji pewnych kategorii pracowników państwowych, którzy potrafili zdobyć sobie uposażenie względnie wyższe od stawek przedwojennych brane jest często w rachubę. — Trzeboby jednak przeprowadzić bardzo szczegółowe obliczenia, czy kwota uzyskana z tych oszczędności równoważyłaby skutki niezadowolonia ten wywołane.

W każdym razie w projekcie obcięcia naszego budżetu o 25%, muszą być wzięte pod uwagę wymienione kategorie. Oszczędności muszą być przeprowadzone kompromisowo i być wynikiem pewnych kombinacji wydatków personalnych i rzeczowych.

Oczywiście samo postawienie tezy ograniczenia naszego budżetu nie przesądza sprawy, na jaki faktycznie budżet stać Polskę. Kwestja ta pozostaje otwartą na przyszłość, przyczem odgrywać tu będą rolę nie tylko względy naszego majątku narodowego i stosunków gospodarczych, lecz i naszego stanowiska mocarstwowego, jako państwa, które weszło do koncertu państw europejskich. A. K.

Stan gospodarczy Brazylii.

Do niedawna jeszcze uważano za najbardziej gospodarczo rozwinięte trzy kraje południowo-amerykańskie: Argentynę, Urugway i Chile. Dowodem tego kursa giełdowe papierów tych krajów. W ostatnich jednak czasach, a niemal miesiącach, wybił się na plan pierwszy kraj, dotąd mało poważany gospodarczo — Brazylija.

Kurs milreisa brazylijskiego stale idzie w górę (na giełdzie londyńskiej z 5^{1/2} pensa w sierpniu na 7^{1/2} obecnie). 8% pożyczka zagraniczna przekroczyła w Nowym Yorku kurs pari, akcje przedsiębiorstw brazylijskich haussują.

Produkcja rolnicza.

Brazylię uważano dotąd za kraj, który poza kawą i kauczukiem nic innego nie produkuje. Było to skądś jeszcze przed samą wojną, dziś ogromny postęp. Brazylija, kraj o powierzchni równej trzem czw. Europy obok podzwrotnikowej strefy posiada okolicę o klimacie zupełnie umiarkowanym. Obok produkcji rolniczej są i wielkie bogactwa górnicze.

Z płodów rolniczych cały szereg idzie zagranicę. Dziesięć lat temu była to rzeczywiście tylko kawa i kauczuk; dziś eksport obejmuje bawełnę, ryż, cukier, kakao, tytoń, kukurudzę, maniok itd.

Na dwadzieścia milionów worków kawy sprzedawanych rocznie na świecie, dostarcza sama Brazylija 13 milj. 682.000 worków. Wartość wywozu kawy wzrosła z Ł. 47.078.000 w r. 1923 na Ł. 71.833.000. Plantacje nad Amazonką dostarczyły 30 tysięcy ton kauczuku, a silna tendencja jaka cieszy się ten towar na giełdach rokuje plantacjom nadzieję dalszego rozwoju.

W r. 1915 plantacje bawełny zajmowały 203966 ha; dziś zajmują z górą milion hektarów, a Brazylija wysunęła się na piąte miejsce wśród krajów produkujących bawełnę. Główny bawełny niczem nie ustępuje

gatunkom północno-amerykańskim, a wydajność z hektara jest o wiele większa jak gdzieindziej (4130 kg. wobec 1300 kg. w Stanach Zjedn., 800 kg. w Indiach). Należy się liczyć z tem, że Brazylija stanie się z czasem głównym dostawcą świata.

Ryż importowano do Brazylii aż do r. 1910, lecz odtąd import ustał zupełnie, a obecnie wywóz przekroczył już 200 tysięcy ton rocznie. Eksport kukurydzy jest jeszcze większy. Plantacje trzciny cukrowej są wzorowe, a szereg cukrowni przerabia surowiec na cukier. W jednym tylko stanie Pernambuco istnieje 46 cukrowni fabrycznych zupełnie nowoczesnych i 1500 wytwórni domowych.

Zbiór kakao stoi na pierwszym miejscu zbiorów światowych. Produkcja tytoniu dochodzi do 50 milionów kg. Plantacje kukurydzy wynoszą 2.500 tysięcy ha., manioku 150 tysięcy ha.

Gdy w r. 1915. Brazylija sprowadzała kartofle, obecnie je wywozi; to samo tyczy się fasoli, której eksport wyniósł 150 tysięcy ton.

Bogactwa mineralne.

Brazylija obfituje w złoża nie tylko węgla, manganu, żelaza, złota i diamentów, które eksploatowano już dawniej, lecz również świeżo odkryte pokłady miedzi, ołowiu i aluminium.

Przemysł tekstylny.

Przemysł w Brazylii jest dopiero w powijakach. Niemniej jednak przemysł tekstylny rozwinął się ogromnie, obejmując prawie 300 fabryk z około 2 milionami wrzecion. Produkcja tych zakładów wobec 58 milionów dolarów w r. 1913 wyniosła ostatnio 177 milj. dolarów. W jednym tylko stanie Sao-Paolo, produkcja wzrosła z 186 milj. 519.833 metrów w r. 1920 na 488 milj. 380.092 m. w r. 1923.

Handel zagraniczny.

Handel z zagranicą rozwijał się wprost niewiarygodnie. Eksport wzrósł

z 1.007.495 conto de reis w r. 1913 na 2.815. 630 w r. 1924. Eksport w tym samym czasie powiększył się z 981765 na 3.863.554. Przemieniliśmy reisy na funty szterlingi otrzymamy wartość przywozu w r. 1922 Ł. 48.640.397; w r. 1923 Ł. 50.543.046; w r. 1924 Ł. 68.949.000, zaś wywozu w r. 1922 Ł. 68.577.610, w r. 1923 Ł. 73.183.948, w r. 1924 Ł. 95.103.000 czyli nadwyżka eksportu wyniosła w r. 1924 zgorą 26 milionów funtów.

Kurs milreisa.

Mimo jednak doskonałych warunków przyrodzonych w jakich rozwija się gospodarstwo kraju, kurs waluty brazylijskiej przechodził wprost katastroficzne załamania.

Przed wojną 1 milreis kosztował 16 pensów ang., 12 w r. 1914, 18 w r. 1919, 4 i pół pensa w r. 1923; ten największy spadek przypisać należy deficytowi budżetowemu, który pokrywano inflacją przy wzrastającym zadłużeniu skarbu w banku emisyjnym. Obecna poprawa kursu jest następstwem akcji sanacyjnej.

Deficyt budżetowy.

Niedobór budżetu państwowego rósł już od r. 1909 osiągając w latach 1921, 424.515.318 milreisów papierowych i 1922, 448.951.733 milreisów.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Pomoc dla eksportu rolniczego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że firmy pracujące w eksporcie płodów rolniczych i produktów przemysłu rolniczego mogą się zgłaszać osobiście lub piśmiennie w sprawach, w których pomoc lub interwencja Rządu mogłaby być pożyteczna dla poparcia usiłowań wywozowych, do Delegatury Eksportowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pokój 224.

== Kredyty budowlane. Do dnia 1 bm. Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego przyznała 828 pożyczek na cele budowlane na sumę 27 milj. zł. Oddziały zaś Banku Gosp. Kraj. przyznały 508 pożyczek budowlanych na sumę 12,2 milj. zł., ogółem więc do chwili obecnej Bank Gosp. Kraj. przyznał 1336 pożyczek budowlanych na sumę 39,2 milj. zł.

== Reglamentacja importu. Do Centralnej Komisji Przywozu wpływają liczne reklamacje firm, stwierdzających, że nie otrzymały pozwoleń na przywóz, pomimo, iż wskazana im opłata manipulacyjną wpłacono. W związku z tem wyjaśnia się, iż pokwitowanie z opłacenia kosztów manipulacyjnych należy wraz z złotem zawiadomieniem przesać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Wydział Obrotu Towarowego) lub też do Centralnej Komisji Przywozu, Warszawa, Elekoralna 2, poczem odwrotną pocztą przesłane będzie firmie pozwolenie. Uszczerzenie opłat manipulacyjnych, bez powiadomienia o tem Ministerstwa, pozostanie bez żadnych skutków. Jednocześnie zaznacza się, iż na złotem zawiadomieniu należy poprawić przed odesłaniem go Ministerstwu adres firmy oraz kraj pochodzenia, jeżeli zostały one podane nieściśle.

== Eksport do Francji. Delegatura eksportowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu zwraca uwagę na szanse eksportowe płodów rolniczych i artykułów przemysłu rolniczego do Francji. Cła wwozowe francuskie obliczane są na zasadzie konwencji handlowej z 9 grudnia 1924 r. dla towarów polskich wedle taryfy minimalnej. Cały szereg artykułów jako to: świnie, prosięta, bydy rogate, owce, barany, mięso solone i jaja są w myśl specjalnych dekretozwolnione od cła. Inne znowu jak włosie surowe, szczecina surowa, pierze surowe, len, lój, tłuszcz, z wyjątkiem smaku, nie opłacają cła, jako surowce, potrzebne dla przemysłu francuskiego. Francuskie stawki celne wynoszą przykładowo: za 100 kg. — cło we fr. fr.: drób bity — 20, konserwy mięsne — 20, włosie przygotowane — 20, szczecina czesana — 36, szczecina w paczkach — 12,50, puch surowy i apretowany — 50, masło — 20, jęczmień ziarno — 3, jęczmień mąka — 5, żyto ziarno — 6, żyto mąka — 10, słód 15 pr. a v., chmiel — 35, krochmal — 97,20, mąka kartoflana — 36 fr. fr. Ceny płacone za niektóre z tych artykułów na rynku francuskim stwarzają dla wywozu polskiego korzystną konjunkturę.

== O waloryzacji obligacji krajowych i kolejowych. Posiadacze galicyjskich obligacji krajowych i kolejowych podnoszą żądanie lekceważenie ich interesów przez Ministerstwo Skarbu. Zapowiedziana walo-

Dopiero wysiłki prezydenta Brazylii, Artura de Silva Bernardes wprowadziły oszczędności, tak, że deficyt małał stopniowo, a mianowicie: w r. 1923 na 224.374.087 milreisów papier., w r. 1924 na 89.738.522, a w r. bież. ma wynieść 48.893.000 milreisów. — Istnieje zatem nadzieja bliskiej już równowagi budżetowej.

Reforma walutowa.

Równoległe z deficytem budżetu wzrastał i niepokryty obieg biletów, który z 601.488 conto de reis podniósł się na 2.249.938. By uratować walutę stworzono nowy bank emisyjny, wydający walutę opartą na złocie, który ma za zadanie wykupować dawne bilety. Działalność tego banku odniosła zupełny sukces. W pierwszym półroczu 1925 wykupiono dawnych biletów na sumę 55.878 conto, a od lipca wykup miesięczny wynosi ponad 13 tysięcy. Mimo to obieg bank notów nowego banku zmalał nawet z 752.900 conto na 532 tys., co daje możliwość emitowania jeszcze 150 tysięcy w ramach ustawowego pokrycia. Widzimy, że nawet najpomyślniejsze warunki przyrodzone mogą być zmarnowane przy braku oszczędności. Nauka ważna i dla nas.

Cyfry powyższe podaje „L'Exportateur Francais“ nr. 480. A. Z.

ryzacja tych papierów nie może się doczekać wykonania. Dwoma rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z grudnia 1924 r., ogłoszonymi w Dz. U. Nr. 115, zapowiedziano prerachowanie tych papierów na walutę ziota. W lipcu b. r. zarządono rejestrację, ale na tem sprawa utknęła. Wyrażamy nadzieję, że Ministerstwo Skarbu poleci wykonanie konwersji tych obligacji w czasie jak najkrótszym.

== Z Wystawy Ruchomej. Pobyt Wystawy Ruchomej w Bielsku — Bielsku wzbudził szerokie zainteresowanie warstw nie tylko miejscowej ludności polskiej, lecz także przemysłowców niemieckich. Wystawa Ruchoma dowiodła raz jeszcze jak celowa i praktyczna jest jej organizacja, jak poważna jest jej praca nad uświadomieniem ogółu w sprawach gospodarczych kraju i jak korzystna jest jej reklama dla wystawców i sfer kupieckich. Ciężki kryzys, przeżywany przez nasz przemysł i handel, staje na przeszkodzie masowemu udziałowi w Wystawie firm krajowych, co odbiło się również na zgłoszeniach w Bielsku. Szeroką jednak poważnych firm nosi się z zamiarem wzięcia udziału w Wystawie Ruchomej, tak na Rosję jak i wewnątrz kraju. Zapoczątkowany przez Wystawę ruch w kierunku popierania wyrobów krajowych znalazł wśród zwiedzających poważne zrozumienie. Ruch ten bezsprzecznie będzie się wzmacniał, tak w interesie ludności, jak i bezpośrednio w nim zainteresowanych przemysłowców bielskich.

== Produkcja ropy w Rosji sowieckiej. Wzrosła w roku gospodarczym 1924/25 o 3 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, dając 513 milj. pud. Produkcja ta dosięga już 80 proc. produkcji z r. 1901 a spodziewane jest dalsze jej podwyższenie, tembardziej, że najwybitniejsi geolodzy rosyjscy z prof. Lazareffem na czele prowadzą badania i poszukiwania za nowymi terenami. Jak podaje czasopismo V. B. I. istnieje przy puszczeniu, że Ukraina, będąca pomostem między terenami polsko-rumuńskimi a kaukaskimi, może być produktywna. W okręgu Melitopol na Ukrainie znajdują się liczne palące się źródła gazu, zaś przy zakładaniu studziń artezyjskich otrzymano wybuchy gazu.

== Wywóz ropy. W zeszłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja czystych producentów, składająca się z przedstawicieli „Związku Czystych Producentów“ oraz „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych“. Delegacja ta ugodziła się z grupą rafinerów w sprawie dopuszczenia tejże grupy do wywozu ropy naftowej w ilości 400 wagonów, oraz uzyskała od Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyrzeczenie, że w dniach najbliższych ogłoszonym zostanie zarządzenie Ministerstwa, oddające rozdział kontyngentu wywozowego „Związkowi Czystych Producentów“ we Lwowie. W piątek, 11 bm., odbędzie się konferencja Czystych Producentów w celu rozdziału przyznać się mającego kontyngentu wywozowego.

== Zwiększenie produkcji. W szybie „Chrobry“ firmy „Premier“ w Pasiecznej zwiększyła się produkcja ropy po podwieszeniu do 1018 m. na 2 i pół cysterny. W szybie „Zygfryd I.“ w Borystawiu uzyskano również po podwieszeniu produkcję 1.200 cysterny.

Ekspert i konsumcja krajowa Polski. Charakterystyczne cyfry, odnoszące się do eksportu i konsumpcji wewn. przetworów naftowych w Polsce, podaje „Przegląd Gospodarczy”.

Kronika zagraniczna.

Niewystarczalność rosyjskiego cukru. Jakkolwiek cukrownictwo rosyjskie znacznie robi postępy na polu odbudowy, to jednak nie jest jeszcze w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania Rosji na cukier.

Kapitał francuski i projekty Painlevo. Opozycja organizacji kapitalistycznych we Francji w Izbie Deputowanych wobec planu nowego projektu.

Głód manufaktur w Rosji sowieckiej. Mimo znacznych zakupów, jakich Sowiety dokonały zagranicą w dziale manufaktur, rynek rosyjski w dalszym ciągu odczuwa dotkliwy brak towarów.

Stopa procentowa w Londynie i New Yorku. Wielka ciasnota kredytowa na rynku pieniężnym w Londynie wywołuje na łamach prasy angielskiej ożywioną dyskusję.

Stopa dyskontowa w Szwajcarii. Bank Narodowy w Szwajcarii zmniejszył swą stopę dyskontową z 4 na 3,5 proc.

Zbiór ryżu w Brazylii. Plantacje ryżu w Brazylii, które w r. 1924 obejmowały 840 tys. akrów, w r. b. rozszerzyły się do 1.341 tys. akrów.

Pożyczka francuska w Ameryce. Atache finansowy w Stanach Zjednoczonych donosi, że pożyczka Morgana, przeznaczona dla Francji, jest dotychczas w całości swej sumie nienaruszona.

Przemysł metalowy w Anglii. W prasie angielskiej poruszana jest obszerne ważna sprawa, dotycząca ruchu koncentracyjnego w przemyśle metalowym Wielkiej Brytanii.

to subwencja dotychczas nie jest zapewniła, gdyż rząd wobec tego ruchu przybiera stanowisko niewyraźne.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 grudnia. (G) Za zwykłym dolarem poszły pozostałe waluty zagraniczne. Prawie wyłącznie dostawcą był Bank Polski.

Kurs dolara w wolnym obrocie: g. 14 — 9.60 zł., godz. 16 — 9.75 zł. godz. 17 — 9.70 zł.

Złotym rublem dokonano początkowo kilka transakcji po 4.80, jednakże w miarę wzrostu kursu dolara kurs rubla podniósł się.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 grudnia. (Tel. wł.)— Londyn 40, Berlin 45.77—46.23, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.38—46.62, Gdańsk 58.43—58.57, Gdańsk (wypła-

ta na Warszawę) 55.93—56.07, Wiedeń (czeki) 75.75, Wiedeń (banknoty) 76.50—77.50, Zurych godz. 12.— 61, godz. 16.40 53—57, Praga 367.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 grudnia. (Tel. wł.)— Londyn 4.85, Paryż 3.78 i pół, Bruksela 4.53 i jedna czwarta, Rzym 4.02 i trzy czwarte.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 grudnia. (Tel. wł.)— Bank Kwilecki i Potocki 2.25, Bank Przemysłowców 2, Bank Spółek Zarobkowych 4.

ZBOŻE.

Lwów, 10 grudnia. W obrocie giełdowym tylko sporadyczne transakcje w owsie eksportowym, za który płacono loco Piotrowice dol. 2.95.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 grudnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach ulegał w dniu dzisiejszym ciągłym wahaniom, jednak o tendencji zwykłej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zawarto tylko jedną transakcję w efektywnych dolarach po kursie zł. 9.40.

Bank Polski płacił dziś następujące kursy: dolar amer. i Nowy Jork zł. 8.90, dolar kanad. zł. 8.85, funt ang. zł. 43.20.

hol. zł. 357.70, korony cz. zł. 26.37, korony szwedz. zł. 238.32, korony duń. zł. 232.00, korony norw. zł. 181.00, szyling aust. zł. 125.20, marki niem. zł. 211.80.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona, kursa i tendencja jak ostatnio. Z akcji bankowych notowano: Bank Zw. Sp. Zar. zł. 4.75 i Bank Hipoteczny 40 gr. Chodorów kupowano po kursie zł. 5.40 i 5.45.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Sierszy elektr. po 13 gr. w Gazach zachodnich zł. 1.05 i zł. 1.10, imiennym Przeworsku zł. 125.00, Jaworznie (100) zł. 6.70.

Transakcje w akcjach: Bank Zarobkowy 4.75; Bank Hipoteczny 0.40; Chodorów 5.45, 5.40; Gazolina 1.30; Oikos 0.90; Pezet 0.07; Tespy 3.00.

Table with columns: Dywidenda w złotych, Kapitał zakładowy (w mil. Mkp., w tys. złotych), Wartość nominalna (Mkp., Zł.), Akcje kotowane, Akcje niekotowane, and Transakcje (10 grudnia, 9 grudnia, 7 grudnia).

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Table of exchange rates for various currencies: 1 Dolar amerykański, 1 Funt szterling, 100 Franków belgijskich, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Dolar amerykański, Sztokholm, Belgja, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, etc.

GIEŁDA ZURYCYSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, Hiszpania, etc.

GIEŁDA LONDYSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Nowy Jork, Francja, Belgja, Włochy, Szwajcaria, etc.

GIEŁDA PARYSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Amsterdam, Belgrad, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Bukareszt, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table of exchange rates for various currencies: 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa, 4 pr. Pożyczka Dolarowa, 10 pr. Pożyczka Kolejowa, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, Pokred, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table of exchange rates for various currencies: Skoda, Zieleniewski, Fanto, Karpaty, Galicja, etc.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

POPCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowe poleca **Gabrjał Zywczyak**, Kłifska-go 1. 9708

KUPIĘ Sanki używane na osób 1-3. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny do Administracji Słowa pod „Sanki”. 10288

SUKNA kolorowe grube na zastawy, kotary, lambręki, portjery poleca fabryczny skład sukna **Ludwik Ralski** we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry. 10193

Meble gięte „Thonet” oraz garnitury solonowe najtaniej poleca **Magazyn mebli Stal i Spółka** 9917 Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Osobom godnym zaufania udziela się kredytu.

FORTEPIANY, pianina, flsharmonje pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko gotówką: **HANAK** Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 10283

Podarki wartościowe gustowne a tanie **WŁ. BUSZEK** 9881 poleca Lwów, Akademicka 4.

Świece i lichtarzyki na drzewko, perfumy, wody kolońskie, mydła, szczotki poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI Lwów, Batorego 34 a. 10183

SANECKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piece, maglie, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gury, postronki, papa. **J Szuman**; Lwów ul. Krasińskich 18-a. 10053

MLEKO świeże, pełne dostać można od godz. 6:30 rano pl. Halički hale 1. brama, także dostawa loco, dofn. 10325

NA OWIĄZKĘ wielki wybór pięknych kapeluszy baledycznie tanio poleca **Topolnicka Kopernika** 1. 10320

SETERA tanio odstąpię od piątej św. **Antoniego** 11-a dozorca. 10333

DRZEWO opałowe bukowe, suche sprzedaje wagonowo **Zarząd dóbr Wyżół p. Ławocze**. 10319

FORTEPIAN krótki, prawie nowy okazjnie sprzedaje „**Moniuszko**” **Zimorowicza** 10. 108.2

DYWANY kapy, garnitury, firanki, portjery

1293 materje meblowe poleca najtaniej **Kaz. Skibiński** Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Sękowrona.

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA ekonom, żonaty lat 30, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady: zaraz lub później. Zgłoszenia p. **Chotoliów „Energiczny”**. 10279

OGRODNIK ze szkołą rolniczą poszukuje odpowiedniego zajęcia — jutro lub później. Pożądane samorządowe, ma kancelar. gospodarną. Łaskawe zgłoszenia pod **Wł. Wilczyński**, p. Gnieńszów pow. Kozłownicy „**Poste-restante**”. 10295

SZUKAM posługę lub pranie bielizny po domach. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod „**Praczką**”. 10312

ZDOLNA krawczyca z krajem poszukuje szycia w prywatnych domach. Z listami do Administr. „**Słowa Polskiego**” „**uzdolniona**”. 10301

RUTYNOWANA kasjerka, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi, samodzielna korespondentka szuka odpowiedniej posady. Świadectwa i polecenia na żądanie. Zgłoszenia „**J. J.**” do Administracji. 9910

BUCHALTER bilansista, przyjmie kilku godzinne lub całodziennie zajęcie. Zgłoszenia do administracji pod „**Bilans**”. 10343

MŁODY, energiczny urzędnik z wykształceniem handlowym, samodzielny buchalter-bilansista, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administracji pod „**Handel**”. 10344

PRAW magister, polak, obejmie posadę kandydata adwokackiego. Zgłoszenia pod „**Magister**” w Adm. 10345

KONCYPIENT poszukuje posady u adwokata. Listy pod „**Katolik**” do Administracji. 10318

DO P. T. ZIEMIAN, Emerytowany urzędnik sądowy, lat 51, wzor. uczciwości i sumienności, posiadający dokładną rutynę w gospodarstwie rolnem, leśnem, rybniem i w pszczelnictwie, ostatnio administrował już majątkiem ziemskim przez 4 i pół roku, świadectwa służbowe jak najlepsze i pierwszorzędne, przyjmie odpowiednią posadę na dogodnych warunkach najchętniej lasową w połączeniu z prowadzeniem ksiąg gospodarczych i kasowych. O ileby wymagały tego stosunki w danej miejscowości, to chętnie i zupełnie bezinteresownie odegra na organach każdej niedzieli i świąt w czasie nabożeństw. Łaskawe zgłoszenia: **Lorenz**, Kraków, Batorego 8. 10324

RZĄDCA ekonom, polak lat 37 — szkoła rolnicza — 20 lat praktyki w intensywnych gospodarstwach, obeznany wszechstronnie z gospodarstwem rolnem i hodowlą buraków cukrowych — posiada chlubne świadectwa — poszukuje posady od N. Roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Urząd pocztowy Targowiska** koło Iwonicza dla „**Rolnika**”. 10358

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

WPIYW zdrowotny zimy karpaciej najlepiej uwydatni pobyt w Jaremczu. Pensjonat **Czerwony Dwór** wynajmuje pokoje z opałem, utrzymaniem, ceny przystępne, kuchnia wykwinna obfita. Zgłoszenia **Drukarnia**, Cica 5. 10304

Ścisłe doświadczenia nawozowe wykazały, że KAINIT STEBNICKI

o zawartości 12-17% tlenu potasu wpływał na podwyżkę plonów w tej samej mierze co droższe, wyżso-procentowa sole potasowe

Rolnikom Małopolski, dla których koszt transportu kolejowego kainitu wobec nie wielkiej odległości od kopalni nie stanowią zasadniczej różnicy, **doradzamy**, by zamawiali zamiast droższych soli potasowych w proporcjonalnie większej ilości tani 10340

KAINIT STEBNICKI TADEUSZ WASUNG I SKA

DOM ROLNICZO-HANDLOWY we Lwowie, ul. Chorążczyzna 18
TELEFON 833

dostarcza zapewniając długoterminowy, tani kredyt i terminową dostawę

KALUSKIE SOLE POTASOWE I KAINIT STEBNICKI

na oryginalnych warunkach. Na żądanie szczegółowe oferty.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kopyczyńcach rozpisuje niniejszem Konkurs na posadę dyrektora względnie kierownika biura z poborami X. względnie IX. stopnia urzędników państwowych.

Kandydat winien przedłożyć:

- 1) metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia
- 2) Własnoręcznie napisany swój życiorys.
- 3) Ostatnie świadectwo szkolne (z ukończenia szkoły średniej i dokładnej znajomości księgowości) i o ile możności wszystkie świadectwa z dotychczasowej działalności w oryginalnie lub uwierzytelnionym odpisie.
- 4) Odpis zaświadczenia władzy wojskowej — co do służby wojskowej.
- 5) Świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego.
- 6) Świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego lub kasowego.
- 7) Ewentualną opinię Zarządu o urzędowaniu kandydata.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Kopyczyńcach w terminie do dnia 25 grudnia 1925 r.

Komisarz rządowy: **Dr. Sawicki** m. p.

Licytacja na drewno użytkowe.

W Nadleśnictwie państwowem Oslawy (obok Delatyna) odbędzie się dnia 17 grudnia br. o godz. 10 przedpołudniem ofertowa licytacja na sprzedaż około 9.000 m³ drewna użytkowego świerkowego i jodłowego.

Bliższe szczegóły w kancelarii Nadleśnictwa Oslawy. 10339

STANISŁAW GRABSKI

Minister Wyznań, Religji i Oświecenia Publicznego.

NARÓD a PAŃSTWO

Naczelną zasadą naszej polityki wewnętrznej musi być ograniczenie do najmniejszego tylko minimum zadań państwa i jego ingerencji w społeczne, gospodarcze i kulturalne życie narodu, którego posęp musi się opierać przede wszystkim na samorzutnej twórczości obywatelskiej.

Niedomagania naszego obecnego życia państwowego pochodzą stąd, że gdv prawne formy Rzeczypospolitej są ostatniem słowem nowoczesnej demokracji, to jednak pod względem społecznej struktury i kultury politycznej narodu jesteśmy zapóźnieni o parę wieków.

CENA 3 ZŁOTE.

DO NABYCIA W ADM. „SŁOWA POLSKIEGO”.

**DZIEŁA, BROSZURY,
CZASOPISMA, AFISZE,**

WSZELKIE DRUKI

przyjmuje po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA

„SŁOWA POLSKIEGO”

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — TEL. 27.

POKÓJ umeblowany zamóżniejszym panom wynajmę zaraz, **Karpińskiego** 7. l. 2. 10302

MIESZKANIE 4 pokoje, przedpokój łazienka do wynajęcia od właściciela od 1 stycznia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **A. B.** do Administracji „Słowa”. 10322

POKÓJ z komfortem dla 1-2 panienek zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Blizsza wiadomość w sklepie p. **Hewaka**, ul. **Fredry** 6. 10314

FRONTOWY pokój dla solidnego pana **Batorego** 7, drzwi 7. 1-3. 10320

SAN REMO pensjonat polski „Sioła bella” malownicze położenie, widok na morze — ceny od 55 lirów. 10327

POSZUKUJE stancji dla studenta 7 kl. gimn. przy inteligentnej rodzinie w okolicy **Lyczakowa**, **Batorego**, **Piekarskiej**. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „**K. D.**”. 10323

DLA inteligentnej Pani pokój do wynajęcia. Administracja Słowa „**Inteligentna**”. 10340

POKÓJ z alkową, łazienką, wejściem z klatki, schodowej — dla poważnego, dobrze sytuowanego pana zaraz do najęcia. Administracja „**Niezwykły**” komfort — legitymacja”. 10320

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny**, Warszawa, **Mokotowska** 39. 10151

POSZUKUJE lekcji w zakresie szkół średnich (niższe gimnazjum). Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego”, pod: „**Mr. T.**”. 10182

RUTYNOWANA nauczycielka z muzyką przyjmie posadę we Lwowie lub na wyjazd. Zgłoszenia Administracji „**Pedagogia**”. 103-7

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. **Włpy** 3-5 **Kossowicz** **Jadwiga**, **Sykstuska** 43-a II p. 10347

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

KOWALA, któryby się podjął obsługi motoru **Diesel** Deutz oraz napraw takowego i maszyn rolniczych poszukuje od 1/II 1926 **Zarząd dóbr NIKłowice** poczta **Sądowa Wisznia**. 10337

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną mi przez **P. K. U.** **Przemysł**, **Michał Najduch**, **Leszczawa dolna**. 10355

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez **P. K. U.** **Sambor** na nazwisko **Michał Morycz** z **Butli**. 10336

ZGUBIONO książkę do nabożeństw na ul. **Ochronek** 8 grudnia, o godz. 9:30. Książka znajdowała się w czarnej szycelkowej torbie: Uprasza się oddać za wynagrodzeniem **Lwów**, **Ochronek** 5, I. p., na lewo, Nr. drzwi 6, od 1-2. 10330

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa **Bracia Starzewscy** — **Halička** 16. 9924

SPÓLNIK z wkładem 1500-2000 dol. celem wykonywania koniunktury przy nadzwyczajnych państwowych warunkach zarobkowych poszukiwany. Zgłoszenia pod „**Zapewniony** wielki zarobek” do Administracji „Słowa Polskiego”. 10311

SMACZNE, zdrowe obiady do mezek, ulica **Dąbrowskiego** 1. 5. parter — zgłoszenia od 2-5ej. 1017

SPÓLNIAK przyjmie do dzierżawy, o szar sześćset morgów nad **Zbruczem**, Zgłoszenia pod „**Zbrucz**” **Małopolska Reklama**, **Lwów**, **Kopernika** 16. 10205

„**CENTRALNE** Zrzeszenie Emerytów h. Austrii” — **Cicha** 5. — przyjmuje członków bez wkładek. 10324

LIKwidacja „NUZY” — 300.000 długów. — **Cicha** 5. „**Głos**” **Cicha** 5. 10325

NOWOŚĆ! bambusowe meble

i wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej poleca 134 **fabryka Konlewicza**, **Lwów**, **Batorego** 14.

DŁUGOTERMINOWY KREDYT

PRZY RYCHEM ZAMÓWIENIU
NAWOZÓW

SOLE POTASOWE KAINIT WAPNO AZOTOWE

ponadto
Dostarczam wagonowo i detalicznie wszelkie nawozy sztuczne. **TOMASZYNE**, **SUPERFOSFATY** kostne i mineralne. — **Saletrę chilijską**. — **Siarczan amonu**. — **Wapno palone mielone**. — **Gwarancja** zawartości. — **Punktualna** dostawa. 10326

Józef Karrach

LWÓW, **KOŚCIUSZKI** 18.
Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.